

Wieloletni i starszy siliara s i wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” z 20 stron. Cena 30 gr.

Nr. 186

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesz. z soc. list. 4,50 gr.
Dla rob. 3,75 gr.
C. anons. od cen u 60 gr.

Z przes. poczt. 2 gr.
K. list. z soc. list. 5,50 gr.
Poza Łodzi 60 gr. 50 gr.

Należyłość pocztowa
opłacone ryczałtem.

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja Administr.
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 6-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Niedziela, dnia 8 lipca 1928 r.

Teatr Rewii

CASINO

Teatr Rewii

Dzisiaj premiera pożegnalnej rewii w 2 częściach (14 obrazach)

Konrada Toma, Jerzego Bożkowskiego i in. p. t.

SAKUM - PAKUM

w programie m. in.

SAMUEL BAUMWOL

członek stowarzyszenia komiwojażerów
łódzkich o swej podróży zagranicę

Aktualny tekst łódzki K. Toma. Rysunki Stanisława Dobrzyńskiego

wykona

ROMUALD GIERASIEŃSKI

A kuku!...

Wycinanki łowickie

sketch wokalny Bolska, Zdanowicz in. nieprawdopodobna awantura Bolska, Zdanowicz

Katarynka

WZBRONIE! sketch w roli głównej Romuald Gierasieński

PANIENKA z PORCELANY sketch wokalny J. Bożkowskiego

Balet Wschodni H. Zabojkina i zespół The Riff Song scena choreograficzna Primabalerina ANNA ZABOJ-KINA ze swoim zespołem. Solistka Halina Zabojkina.

Taniec Madjarski solo H. Zabojkina

Orkiestra pod dyr. p. LEONA KANTORA.

Dzisiaj 3 przedstawienia o 6-ej, 8-ej i 10-ej

Kasa czynna od 5-ej p.p.

2065—

SPLENDID

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki podwójny program!

1) „Ludzie bez praw”
2) „Lekka Izabela”

Dramat z życia rosyjskiego. W rolach głównych artyści moskiewskiego artystycz. teatru S. Jawkolewa N. Szaternikowa, M. Stepanow, M. Dorodin

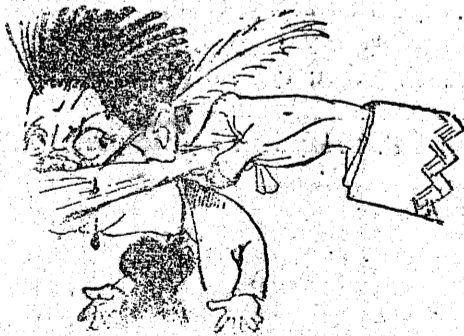
Główne role Lee Panny, Frieda Richardi, Gustaw odtwarzają: Fröhlich, Hans Wassman

Od godz. 12 do 3 cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

2073

29 konfiskata „Rozwoju”

Wczorajszy nakład „Rozwoju” uległ konfiskacie Motywów konfiskaty dotychczas nie podano



„Baltische Presse”
uczyniła lekcję gdańszczanom,
Wyjaśniając nam, że jedynie Polsce zawożęcją rozwój
wolnego miasta

Gdańsk, 7,7 (aw)

Warszawie, Bogomolowa, odpowiada „Baltische Presse” stwierdzając kategorycznie, że tylko rozumnej taktyce celnej Polski Gdańsk zawdzięcza swój rozwój, tylko dzięki temu stocznia gdańska

W odpowiedzi na wojowniczy artykuł „Dan zige. Nacista. Nacista. Nacista” pozostając w związku z polityką w wolnym mieście sowieckiego „posła w

podniesiona do właściwego poziomu, może skutecznie pracować i tylko dlatego posel Rosji sowieckiej, Bogomolow, pakuje z władzami wolnego miasta o przerzucenie tranzytu rosyjskiego na Gdańsk. Gdyby odniesienie się Polski do Gdańska było innym, inne byłyby warunki i znaczenie wolnego miasta, inaczej też byłoby przez Sowiety nawet traktowane.

Tem nie mniej — jak stwierdza „Baltische Presse” — układy, zawierane przez Bogomolowa bezpośrednio z Gdańskiem, uzależnione są całkowicie od tego, jakich z kolei ustępstw celnych udzieli Sowiety Polsce.

Gdańsk, 7,7 (aw)

Posel sowiecki w Warszawie, Bogomolow podczas swej bytności w Gdańsku złożył wizytę Sekretarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej p. ministrowi Strassburgerowi.

Bogomolow odbył z p. ministrem Strassburgerem długą konferencję

Akcja ratunkowa postępuje naprzód.

Bohaterscy lotnicy szwedzcy czynią wszelkie wysiłki dla ocalenia rozbitków.

Oslo, 7,7 (ate)

Donoszą z wyspy Szpicberg że lotnicy szwedzcy, urządzili podstawę operacyjną dla samolotów na najbardziej ku północy wschodowi wysuniętym cyplu wyspy. Stamtąd wyleciał samolot, który ocalał Lundborga. Stało się to możliwe, dzięki temu, że w ostatnich dniach gęsta mgła, pokrywająca morze, nieco się rozsunęła.

Obecnie istnieje zamiar zabrania reszty rozbitków „Italji“ z grupy Viglieri po jednym za pomocą małego samolotu i sprowadzenia ich do miejsca stanowiącego podstawę operacji lotniczych. Stamtąd wielkie samoloty szwedzkie mają za wzięcie ocalonych do właściwego obozu szwedzkiego. Przypuszczają, że ocalenie będzie dokonane teraz w dosyć szybkim tempie. Gdy to nastąpi, lotnicy szwedzcy razem z innymi lotnikami rozpoczną poszukiwania pozostałych grup rozbitków.

Ryga, 7,7 (ate)

Tass donosi, że łamacz lodów „Małygin“ zdołał uwolnić się od ścisających go lodów i obecnie płynie w stronę ziemi Karola. Lotnik Babuszkin znów przygotowuje się do lotu wywiadowczego.

Stockholm, 7,7

Szwedzkie ministerjum marynarki otrzymało szczegóły, dotyczące akcji uratowania kpt. Lundborga, które zawdzięczać należy por. Schybergowi.

Porucznik Schyberg udał się na pokładzie samolotu szwedzkiego na kry lodowe, poczem stwierdziwszy położenie drupy towarzyszy Nobile, wylądował zresztą na wielkiej krze w pobliżu namiotu. Po porozumieniu się i powitaniu z nieszczęśliwymi ofiarami katastrofy, zabrał na pokład szwedzkiego pilota Lundborga, wychodząc z założenia, że Lundborg powinien być pierwszy uratowany, bowiem jego wskazówki i rady będą konieczne dla przeprowadzenia dalszej akcji ratunkowej. Kpt. Lundborg znajduje się obecnie na pokładzie szwedzkiego parowca „Quest“. Po otrzymaniu telegraficznie swej żonie, że jest zupełnie zdrow i szczęśliwy, że się wydostał z lodów.

Zanim por. Schyberg uratował Lundborga, eskadra małych samolotów szwedzkich zaopatrzy-

ła grupę towarzyszy Nobile w żywność. Przez przesunięcie bazy operacyjnej samolotów na wysep, położoną bliżej grupy towarzyszy Nobile, widoki uratowania także reszty ekspedycji gen. Nobile bardzo się wzmogły. Szwedzkie, norweskie, i fińskie samoloty szukają także Amundsen, dotąd jednak bezskutecznie.

Moskwa, 7,7

Sowiecki łamacz lodów „Małygin“ przebrał się przez lody i dotarł na otwarte morze.

Posuwa się on obecnie z szybkością 10 mil na godzinę w kierunku wyspy Karola. Dotarł on do 76 st. 30 min. wschodniej długości.

Jak sądy sowieckie uszczelniają obywateli czerwonej republiki.

Aresztowanie 30-tu dygnitarzy sądowych tatarskiej S. S. R.

Moskwa, 7,7 (aw)

GPU. dokonało szeregu aresztowań wśród wyższych urzędników sądowych tatarskiej GPU.

Aresztowania stoją w związku z faktami niebywalej korupcji, panującej w urzędach sądo-

wych republiki tatarskiej. Jakkolwiek ludność znała doskonale stosunki w sądownictwie sowieckim terroryzowana przez dygnitarzy sądowych obawiała się zawiadomić władz centralnych o istniejącym stanie rzeczy.

W pogoni za rekordem.

Cheac pobie rekord utrzymania się w powietrzu, dwaj lotnicy niemieccy przetrwali w powietrzu już 63 godziny.

Wiedeń, 7,7 (tel. wł.)

Z Berlina donoszą, że robotnicy zakładu Junkersa, Risticz i Zimmermann, którzy w czwartek rano wzbili się w powietrze, celem pobicia długotrwałości lotu, znajdują się ciągle jeszcze w powietrzu.

Dziś o godz. 4-ej po poł. lotnicy, któ-

rzy pobili już rekord światowy Włoch (59) unoszą się bowiem w powietrzu 63 godziny, zrzucili kartkę, w której komunikują, że unoszą się w powietrzu aż do zmroku.

Tłumy publiczność, zaległy lotnisko, na które przybył również przedstawiciel fabryki samolotów Junkersa.

Na zamku w Poznaniu

Urzędować będzie przez dwa tygodnie Prezydent Rzeczypospolitej.

Poznań, 7,7 (aw)

Jak donoszą tutaj, w dniu 11 b. m. p. obowiązki, związane ze stanowiskiem. Wy- Prezydent Rzeczypospolitej, wraz z całym dojazd ten niema celów wypoczynkowych. mem cywilnym i wojskowym wyjeżdża na Prezydent m. Poznania wyznaczył na 9 przeciag dwu tygodni do Poznania, gdzie za b. m. posiedzenie, celem omówienia sprawy mieszka na Zamku. odpowiedniego przyjęcia Dostojnego Gościa.

P. Prezydent będzie przez czas swego

Gdy mężczyźni śpią w pobliżu kobiet...

Właściciele zakłady kaza robotnikom obojga płci spać we wspólnej szopie.

W rezultacie - ofiarą rozbiłych instynktów padły 3 robotnice.

Gdańsk, 7,7

Komendant policji w Figenhof, polecił aresztować 8 robotników rolnych, którzy dopuścili się aktu zniewolenia na 3 robotnicach, które spały w tej samej szopie, co i robotnicy.

Prokurator zamierza pociągnąć do odpowie-

dzialności również i właściciela majątku. Marimo- wo, który polecił przeznaczyć na wygo- nek do- ony tę samą szopę dla robotników, co dla ro- botnic, rezultatem czego było rażące zanie- się rozbawionych mężczyzn nad fizycznie i i- czebnie słabszymi robotnicami.

W RZĄDOWA GIEŁDA

Warszawa 7-go lipca

Zehrania giełdy dziś nie było.

W obrotach prywatnych dolar w gotówce 888. Rubel złoty 467. Lisy zastawne bez obrotów. Dla akcji tendencja utrzymana.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 985

DZIS DZIS

Arcyfilm p. t.

„Dziewczeta pod kontrolą“

Potężny dramat obyczajowy
W roli nieszczęśliwego dziewczęcia
słynna artystka

Virginia Lee Corbin

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie se-
anse zaś w sobotę niedzielę i święta od 5-3 po
miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po pp
miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 3—VII 1928 r. 39

Dla dorosłych

Królewicz fiolów

Dramat salonowy w 10 aktach w rolach głównych
T. Dagewer, H. Liedke, Dary Holm i Ernest Verebes
a. la młodzieży

Więźniowie gór

GRDZ at w 6-ciu aktach w roli głównej Tom Mix

Dalsze szczegóły zniszczenia spowodowanego przez katastrofalny huragan.

Zakład od uderzenia pioruna. Przygniecenie przez walące się budowle.

Warszawa, 7:7

W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o strasznych skutkach huraganu, a mianowicie: we wsi Spad, gm. Dolina, pow. Stanisławowski, burza zniszczyła zasiewy, powyrywała drzewa i spaliła wieś Wyszków. Gospodarze zostali w nędzy.

W cegielni Marjanów pod Radzymińcem należącej do Marjana Kotkowskiego, w czasie huraganu, skryły się pod szepę 2 kobiety: 54-letnia Marjanna Kalinowska, robotnica z tejże cegielni i 22-letnia Feliksa Filipowiczowa, mieszkanka Jankowa Nowego. Huragan zerwał dach, przygniatając owe kobiety. Kalinowska doznała złamania nogi, Filipowiczowa zaś — zraniona w głowę. Obie przewieziono do szpitala w Radzymińcu, w godzinę później Filipowiczowa zmarła.

W sąsiedniej cegielni Leopoldynów, własność Stefana Więcka, również schronili się robotnicy, z pośród których: 30 letni Antoni Baranowski (wieś Teodorów) i 35-letni Piotr Rusiński (wieś Emiljanów), wskutek zawalenia się szopy, odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Rannych przewieziono do szpitala w Radzymińcu.

We wsi Łasiecznikach (gm. Nieborów, pow. Łowicki) huragan wywrócił stodołę należącą do gospodarza Piotra Odalczyka. Znajdujący się wówczas w stodole służący, 17-letni Władysław Bednarek, przygnieciony belkami i deskami poniósł śmierć na miejscu.

W Kutnie przy ul. Prezydenta Narutowicza, w jednym z domów huragan zawalił ścianę i stracił komin. Pod gruzami poniósł śmierć na miejscu 4-letni Mieczysław Kuchar, syn lokatora tegoż domu.

We wsi Luboradzu (gm. Krośniewice pow. Kutnowski), wskutek obalenia się topoli na dom mieszkalny i zawalenia ściany, został zabity znajdujący się w mieszkaniu 54-letni Andrzej Sobczak, mieszkaniec m. Łodzi.

W powiecie łaskim, burza zniszczyła folwark Tygoń, pozrywała tam dachy, przewracała ściany i t. d.

W ziemi kaliskiej, huragan poczynił spustoszenia w 7 gminach, zabił 2 osoby przy czym zniszczył kilkaset zabudowań, poniósł zasiewy, powywracał drzewa.

We wsi Jakóbcie walące się ściany zabiły dwie osoby: 4-letniego Franciszka Jańczaka i jego matkę Zofję.

W powiecie tureckim, burza we wsi Do

brej łączona z piorunami spaliła wiele żród przyczem spłonęły dwie kobiety: — Go da Joskowiec i Sara Rachmil.

Po procesie donieckim.

„Łaska” sądów sowieckich nie wydała pożądaných przez Sowietów wyników.

Moskwa, 7:7 (aw)

Stosunek niemiecko-sowiecki, wobec sądownego wyroku, zapadłego w procesie donieckim w stosunku do inżynierów niemieckich, doznał znacznego odprężenia.

Mimo to w sferach, zbliżonych do ambasady niemieckiej, utrzymuje się przekonanie, że podobne wypadki poprostu nie mogą się powtórzyć i jak z jednej strony zdewaluowany przez sąd Krylenko

podtrzymuje jednak oskarżenie nieojarności obywateli niemieckich i instytucji niemieckich na obszarze ZSSR, tak z drugiej w sferach niemieckich panuje przekonanie, że wszelka współpraca techników niemieckich z sowieckim przemysłem jest możliwa, dopóki wobec znajdujących się na obszarze Rosji obywateli niemieckich nie zostanie w pełni zastosowana zasada eksterytorjalności.

Trocki wydaje wojnę Stalinowi

Rezygnując z powrotu do partji.

List Trockiego do jego moskiewskich przyjaciół winien spowodować nowe represje wobec opozycji.

Moskwa, 7:7 (aw)

Wznawiane kilkakrotnie rokowania z Trockim zostały ostatecznie zerwane. Trocki nie zgodził się na przystąpienie wraz ze swą grupą do W.K.P., o czym doniósł w liście swym przyjaciołom w Moskwie.

List ten, w wielokrotnych odpisach, krąży po Moskwie i komentowany jest niezwykle żywo. Zawiera on m. in. oświadcze-

nie, że obecna zmiana polityki, przeprowadzona przez Stalina, ma na celu wprowadzenie w błąd mas, jest zaś zasadniczo niezmienną. Trocki zgodziłby się wówczas dopiero na wstąpienie z powrotem do partji, gdyby Stalin ustąpił z jej kierownictwa.

W kołach zwolenników Stalina list ten wywołał powszechne oburzenie.

Bezczelność hakaty gdańskiej

Polska oddać winna „za brane” Niemcom prowincje.

Niemcy mają Polskę zmusić do zaprzestania budowy portów, by nie psuć interesów Gdańskowi.

Gdańsk, 7:7 (aw)

Związek niemiecki obrony kresów, z siedzibą w Gdańsku, wystosował w porozumieniu z organizacjami niemieckimi w Polsce długi memoriał, na ręce kanclerza Rzeszy, Millera, w którym domaga się, aby rząd Rzeszy wpłynął na Polskę w kierunku udzielenia mniejszościom niemieckim w Polsce takich praw, jakie się mniejszości narodowej należą, dalej — aby przeprowadził akcję

mającą na celu udaremnienie rozbudowy portów polskich, dla ratowania sytuacji gospodarczej Gdańska, a wreszcie — memoriał wzywa rząd Rzeszy do skłonięcia Polski do zwrotu „ziem zabranych” Rzeszy Niemckiej, jak Poznańskie, Pomorze, Śląsk.

Kopja memoriału tego złożona została jednocześnie w kancelarji prezydenta Hindenburga.

Cement

z wszystkich cementowni polskich wagonowo i beczkowo ze składu

po cenach fabrycznych

poleca firma

H. ŻMIGROD I S-ka

Konstantynowska 99

tel. 15—60. 11—88

Pedagogia kija.

W jaki sposób poprawić Sejm?

Odkąd istnieje parlamentaryzm, odgad podnoszą się narzekania i skargi na jego wady i niedomagania. Taki to już bowiem zwyczaj ludzki, że potępia się to, co istnieje; a wzdycha się do tego, czego jeszcze nie ma, a co by mogło być i naszym korzyściom służyć.

W państwach monarchistycznych działają stronnictwa republikańskie. I naodwrot — w państwach republikańskich tworzą się stronnictwa monarchistyczne; które działają według swojego programu. Dla znawców historii są to objawy niemal stałe, powtarzające się i nigdy nie znikające.

I w Polsce narzeka się powszechnie na Sejm. Od kilku lat stał on się kozłem ofiarnym, któremu przypisuje się główną winę za wszystkie choroby i braki państwa polskiego. Ostatnie wystąpienia J. Piłsudskiego obarczają również całym ciężarem zarzutów nasze przedstawicielstwo.

Nie będziemy dziś rozstrzygać pytania, czy te wszystkie oskarżenia są słuszne i w jakiej mierze są prawdziwe? Będzie sposobność mówić o tem później. Kto wie, czy nie zbliżamy się do wyborów! Gdyby istotnie w jesieni zarządzono nowe wybory (a z tą możliwą „niespodzianką“ należy się liczyć), — to zagadnienie win i zasług sejmu wysunie się na czoło.

Godzi się wszakże już dzisiaj zapytać, co dotychczas zrobiono, ażeby Sejm uzdrowić i ulepszyć? Ciągłe narzekanie i po niewieranie sejmu nie prowadzi przecież do niczego. Tu trzeba przystąpić do wszechstronnego leczenia choroby, a nie posługiwać się środkami „znachorów“, którzy przez ważne „wypędzają“ chorobę okadzaniem; zaklęciami, groźbą czy „zamawianiem“.

„Nieustanne świstanie „batem“ nad głowami posłów jest podobnie bezskuteczne, jak wypędzanie czarów przy pomocy kija.“

W literaturze pedagogicznej toczyły się długo spory o to, czy w pracy wychowawczej należy używać „kija“. Byli zwolennicy i przeciwnicy tego środka wychowawczego, ale jedni i drudzy rozumieli to dobrze, że „kijem“ można jedynie karać (zalecana jest przytem ostrożność i opanowana powściągliwość!), natomiast nie można nim wychowywać. „Kij“, jeżeli się już zgodzimy na jego używanie, może spełniać co najwyżej rolę pomocniczą. Są jednak tacy ograniczeni nauczyciele, którzy sądzą, że „kijem“ można uczniowi wbić do głowy jakąś wiadomość i nauczyć go np. tabliczki mnożenia.

Otóż trzeba stwierdzić, że sejmu nie naprawi się ani „kijem; ani „batem“, ani „pałką gumową“, — które to narzędzia są dzisiaj używane i zalecane przez pomajowych reformatorów naszego państwa.]

„Pedagogia kija“ musi skończyć się w Polsce jak najprędzej, jeżeli chcemy podnieść się z nizin barbarzyńskiego szczepla na poziom cywilizowanego narodu. Kto chce podnieść, uzdrowić i poprawić Sejm, ten niechaj odłoży na bok „bat“ i „kij“, a czemprędzej przejrzy leżące od kilku lat w kancelarii sejmowej wnioski, domagające się zmiany ustawy wyborczej.

Dlaczego rządy pomajowe nie opracowa-

wały własnego projektu zmiany tej ustawy? Dlaczego nie ujawniły nawet poglądu na wnioski, zgłoszone przez narodowe stronnictwa? Doświadczenie pokazało, że nasza ustawa wyborcza jest wadliwa i że w niej na-

leży szukać głównej przyczyny niedomagań sejmu. Poprawa zatem musi się zacząć od podstaw, tzn. od ulepszenia istniejącej ustawy wyborczej. A tę właśnie sprawę rząd J. Piłsudskiego starannie omijał. Dlaczego?

Dlaczego zabikem Rasputina?

SPOWIEDŹ MORDERCY KSIĘCIA FELIKSA JUSSUPOWA.

Przybycie Rasputina na dwór carski było jakgdyby powiewem wiatru, zwiastującego burzę. Na licznych ludzi, którzy z nim spotkali się w Petersburgu, wywarł ten dziwny przybysz ze Syberji wrażenia zupełnie różnorakie. U niektórych było to wrażenie dodatnie, u innych ujemne, ale najczęściej była to mieszanina wrażeń dodatnich i ujemnych. W każdym razie było to wrażenie nieokreślone, dające się bardzo trudno definjować. Było coś niezrozumiałego w tym szorstkim, ograniczonym i niegramotnym chłopie, co wpływało w ten sposób na najbliższe otoczenie carowej, że otoczenie to tonęło w gęstej mgłę mistycyzmu i fatalizmu.

Rasputin działał na swoje otoczenie fascynująco, działał jak bezpośrednie niebezpieczeństwo, jak jakieś niebezpieczeństwo tajemnicze, nie zrozumiałe. U niektórych osób budził wstręt. Byli jednakże i tacy, na których wywierał on głębokie wrażenie, którzy ubóstwiali jego mistyczne i „nadprzyrodzone“ pochodzenie.

Już przy pierwszym spotkaniu wywarł na mnie Rasputin wrażenie ujemne. Spotkałem go w domu swych przyjaciół, którzy dzięki swej religijności podlegli jego wpływom. Jego pewność siebie nie harmonizowała absolutnie z jego podstępem i chytrem spojrzeniem, którego nie mógł ukryć w swych nienaturalnie małych, przenikliwych i jakby bazyliżkowych oczach. Instynktownie poczułem do niego głęboką nieufność. Patrzałem na niego jak na złego ducha, posiadającego niebezpieczną moc, jak na wroga Rosji, który ma zniszczyć jej serce. Od samego początku rozpętała się między nami zacięta walka, walka, której zakończenie jest wszystkim znane. Było to w czasie, kiedy wojska rosyjskie bez broni i amunicji utrzymywały front przeciwko

Niemcom. Jedyną bronią wojska rosyjskiego przeciwko doskonale zorganizowanej i nadzwyczaj dobrze uzbrojonej armii niemieckiej (piechocie i artylerji), była jego dzielność i odwaga. Na długich odcinkach odpierali żołnierze rosyjscy ataki wroga, a nawet potrafili przeprowadzać ostre kontrataki, jakkolwiek uzbrojeni byli tylko w kije i kamienie. Tymczasem Rasputin pracował i zdobywał sobie zaufanie cara i carowej.

Carowa była jedną z najbardziej nieszczęśliwych kobiet rosyjskich. Nie miała możliwości stykania się z ludem i dla tego nie rozumiała jego charakteru i potrzeb. Życie jej płynęło pod znakiem choroby jej dziecka — carewicza. Na tej fanatycznej miłości matki do dziecka polegała cała tragedia. W straszliwej trosce o zdrowie dziecka popadała nieraz w rozpacz, bowiem wszystkie sposoby zawodziły, żaden środek nie przynosił poprawy w jego zdrowiu. Wówczas zaczęła odkrywać „nadprzyrodzoną moc“ Rasputina. Były złodziej koni, jakiś Badmaew, rzekomy lama tybecki, razem z Rasputinem „leczyli“ cara i carewicza. Lekarstwa podawane carowi osłabiały jego zdolność myślenia i sprawiały, że car coraz bardziej zaczął podlegać wpływowi swego otoczenia. Lekarstwa przepisywane carewiczowi przynosiły pewnego rodzaju poprawę jego zdrowiu. Poprawa ta mogła być naturalna, mogła być jednak także uważana za efekt hypnozy, czy też sugestji, stosowanej ze strony Rasputina. Zdrowie carewicza poprawiało się najbardziej wówczas, kiedy go Rasputin leczył „osobiście“ (to znaczy, kiedy był obecnym przy podawaniu mu lekarstwa). Wykorzystując zgrabnie fakt ten, przekonywał Rasputin carową o swej „mocy boskiej“.

(Dokończenie nastąpi)

Zagadka śmierci bankiera belgijskiego.

SKOCZYŁ Z SAMOLOTU W MORZE — CZY ZBIEGŁ PRZED WIERZYTELAMI.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o niesłychanie tragicznym wypadku, wskutek którego znalazł śmierć znany finansista belgijski, Loewenstein, podczas przelotu powietrznego nad kanałem La Manche z Calais do Londynu.

Loewenstein podróżował własnym samolotem, w towarzystwie dwóch stenotypistek i sekretarza. W pewnej chwili Loewenstein chciał się udać do umywalni. Pomylił się, nieszczęśliwym trafem co do drzwi i zamiast otworzyć drzwi do kabiny, w której się znajduje umywalnia, otworzył drzwi zewnętrzne własnej kabiny i spadł do morza z wysokości kilkuset metrów.

Dzienniki zamieszczają sensacyjne artykuły na temat zagadkowej śmierci bankiera Loewensteina. Mianowicie rzekomo samolot Loewensteina miał najpierw wylądować w Bray—Duns nad morzem, gdzie bankier miał jakoby wysiąść, a dopiero później pilot odleciał do Dunkierki, aby rozgłosić wiadomość o śmierci Loewensteina.

Fachowcy twierdzą, że aby otworzyć w czasie lotu drzwi aeroplanu trzeba było siły, której Loewenstein nie posiadał. Loewenstein wylądował na wybrzeżu, ponieważ chciał zniknąć z powodu trudności finansowych.

„Chmury jesienne nad polskim parlamentem.”

Gdzie jest granica pomiędzy siłą a chorobą?

Wywiad marsz. Piłsudskiego w oświetleniu niemieckiego dziennika.

Silne, naszpikowane dosadnymi i jaskrawymi powiedzeniami, słowa marsz. Piłsudskiego nie tylko u nas ale i zagranicą, wywołały wazędmie olbrzymią konsternację. „Vossische Zeitung”, korespondent warszawski w alarmujących słowach analizuje nowy zamach stanu marsz. Piłsudskiego.

Na wstępie artykułu, zatytułowanego „Nowy zamach stanu Piłsudskiego? — Chmury jesienne nad polskim parlamentem” — autor pisze następująco:

Czytając ostatni wywiad marsz. Piłsudskiego, który spadł na Polskę jak grom z jasnego nieba, trudno przed wydaniem jakiegokolwiek sądu politycznego, oprzeć się wrażeniu, że są to „słowa chorego człowieka”.

Dalej korespondent zauważa, że marsz. Piłsudski poniża Sejm dla uwypuklenia swej własnej osoby i postawienia siebie ponad wszystkich, ponad państwo nawet. „Nie ulega wątpliwości, że nie jest to zupełnie normalne. Nawet zwolennicy Piłsudskiego przyznają to i oświadczają, że marszałek jest właśnie człowiekiem nadnaturalnej wielkości. Ale gdzie jest granica pomiędzy siłą a chorobą?”

W tym miejscu przypomina autor mowę kałiską Piłsudskiego, w której nazwał on „Polaków — własny swój lud — narodem idiotów!”

Było do przewidzenia, że wywiad marsz. Piłsudskiego posłuży wrogom naszym do nowej hecy anty - polskiej. Niemcy czepiają się pewnych wyrazów Piłsudskiego, zatrutym jadem nienawiści sztyletem godzą w autorytet państwa Polskiego, odzierając je z powagi. To właśnie os-

mięszanie Polski przez wroga nam prapagandę, to niestety ujemne skutki słynnego wywiadu b. premiera.

„Rzecz szczególna — czytamy dalej w „Vossische Zeitung” — że władcze wystąpienia (herisches Auftrumpfen) marsz. Piłsudskiego wywołuje w dodatku stułetniej niewoli swej dawnej dumy wolnościowej jeszcze wyrazy podziwu.

Wiadomo co prawda o Piłsudskim, że nie poprzestaje on na słowach. Dawny rewolucjonista i stary strategik nie jest żadnym historykiem, który w silnych słowach szuka namiastki za czyny. Ostatnia kanonada wyzwisk (Schimpfkannonade), skierowana przeciwko Sejmowi nie była z pewnością tylko wyładowaniem się człowieka, który puszcza swoich wrogów i rezygnuje z walki.

Piłsudski ma być nie zamieca swego celu. Oszkalowanie przedstawicielstwa narodu staje się więc zapowiedzią dalszego pozbawienia go praw”.

Korespondent warszawski berlińskiego pisma podkreśla, że Sejm wyczerpaną i pilną pracą nie zasłużył sobie na takie potraktowanie i stwierdza, że marsz. Piłsudski nie skarży się właściwie na uchwały sejmowe, lecz tylko na sposób i treść

jego dyskusji. Głównym celem wewnętrzno-politycznym Piłsudskiego odkąd w maju r. 1926 o ręką zdobył władzę w państwie jest przeprowadzenie reformy ustroju. Pod tym hasłem szli jego zwolennicy do walki wyborczej. Marszałek jednak myśli obecnie o takiej reformie, która by była dopasowaną (zugeschnitten) do jego osoby. Dla tej reformy atoli nie znajdzie on w sejmie żadnej większości. Stąd prawdopodobnie jego gniew przeciwko sejmowi i chęć rozpędzenia go. Czytając ostatnie słowa marsz. Piłsudskiego nie trudno doczytać się w nich groźby zmiany konstytucji drogą nowego gwałtu. Stary rębacz (alter Haudegen), uwiedziony nienawiścią i doprowadzony na manowce przez pochlebców, chce kroczyć uporczywie do końca swej drogi. Sam podoba temu może na czas przejściowy. Dla jego narodu oznacza to jednak przedłużenie czasu niewoli przez tego, który chciał Polskę wyprowadzić z niewoli”.

Tak wygląda wywiad marsz. Piłsudskiego w krzywym zwierciadle pruskiej „Schadenfreude”.

Jak długo jeszcze sami będziemy dostarczać naszym wrogom argumentów do płwania na państwo polskie.

LISTY Z FRANCJI.

Od perfum do dziennika.

WOJNA PRASOWA W PARYŻU.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Paryż, w lipcu 1928 r.

Znany fabrykant perfum, p. F. Coty, poza tym milioner, a w ostatnich czasach poseł, polityk i wydawca pisma codziennego, wplątał się w meladę wojnę z całą omal prasą paryską. Na czele zwalczającego p. Coty'ego obozu prasowego stoją wielkie dzienniki paryskie, jak „Journal”, „Matin” etc. Walka toczy się bez pardonu: — p. Coty rzuca milionami, których ma pono dosyć (wydał, jak mówią, przeszło 16 milionów franków na podtrzymanie swego pisma), obóz przeciwników nie żałuje również ani pieniędzy, ani zachodu, ani wpływów.

Przyczyna tej wojny?

Pan Coty założył przed rokiem dla dogodzenia swym ambicjom politycznym i publicystycznym pismo codzienne, którego cenę sprzedażną oznaczył na 10 centymów! Otóż wszystkie wielkie dzienniki paryskie kosztują po 25 centymów egzemplarz i przy tej cenie mogą się utrzymać i pokrywać swe wydatki, oraz dawać zyski tylko dzięki ogłoszeniom, interesantom. Rzecz prosta, iż rzucenie na rynek gazetowy pisma kosztującego tylko 10 centymów musiało podzielać, jak wetknięcie kija w mrowisko. Groźba konkurencji „niełojalnej” wedle określenia prasy paryskiej skłoniła wszystkie dzienniki do solidarnego wystąpienia przeciwko konkurentowi i do zlikwidowania się w walce o utracenie go. Walka ta toczy się już od roku i przechodzi przez rozmaite fazy.

Obecna faza walki przedstawia się zarówno humorystycznie, jak i tragicznie: humorystycznie dla obserwatorów, tragicznie dla walczą-

cych. Otóż, aby położyć p. Coty i jego pismo na obie łopacki, wielkie dzienniki paryskie zadekretowały iż w kioskach ulicznych nie wolno trzymać ani sprzedawać „Przyjaciela Ludu” pod groźbą odebrania sprzedaży wszystkich innych pism. Na to p. Coty odpowiedział pięknym swingiem, poruczając sprzedaż uliczną swego pisma właścicielom szynków, barów, oraz t. zw. kamelotom. I pomimo przeszkód osiągnął jednak półsukces w postaci 400,000 egzemplarzy dziennego nakładu.

Ale, aczkolwiek p. Coty posiada mnogie miliony, musiałby dalej dokładać do pisma, które bez ogłoszeń nawet przy cenie 25 cent, a cóż dopiero przy 10 cent., utrzymać się nie może. Perfumy przynoszą widać szczęście: „Przyjaciel Ludu” ma bowiem teraz dużo ogłoszeń, coraz więcej i to tak dużo że wreszcie agencje Havasa, która zajmuje się ogłoszeniami, zaalarmowana sukcesami konkurenta, wystąpiła również w szranki wojenne, oświadczając, iż firmy, udzielające bezpośrednio ogłoszenia pismu Coty'ego, będą bezwzględnie bojkotowane, wciągnięte na czarną listę i odsunięte od lokowania swych ogłoszeń w pozostałych pismach paryskich.

Bardzo mocny cios! Prawie upper-cut, które mu towarzyszy interwencja prawodawcza. Jak donoszą bowiem z ukrytą radością „Journal” i „Matin” ma być złożony wkrótce w izbie projekt ustawy, zabraniającej wydawania codziennego pisma politycznego i sprzedawania go po cenie niższej od tej, jaką oznaczył syndykat wielkich dzienników. To już byłby knock-out prawie dla p. Coty w tej nierównej co do sił walce.

Jak się zakończy ta oryginalna wojna prasowa trudno przewidzieć; narazie korzysta z niej dowcip paryskich uliczników, kabaretowi śpiewacy autorzy rewjowi i gazetiarze. Coty nie traci humoru i twierdzi, iż jego kasa wytrzyma aż do zwycięstwa.

Humor.

ON I ONA.

— Mam w biurze buchaltera, który posiwił u mnie.

— A ja mam buchalterkę, która zdążyła już „zbruneciec”, „zblondziec” i zrudzić!

W WINIARNI.

Gospodarz: I jakże szanownym panom smakuje to wino? Wczoraj dostałem dziesięć beczulek tego gatunku.

Gość: Ach — to pewnie drogą wodną.

DOBRY ŻOŁĄDEK.

Lekarz: No i zażył pan całe pudełeczko pigułek?

Pacjent: Tak, panie doktorze, ale poprawy niema. Pewnie się jeszcze nie otworzyło w żołądku.

POCIECHA.

— Ja naprawdę nie mogę odbywać codziennie tak dalekiej drogi po to, aby się dowiedzieć, że pan nie może zapłacić długu.

— Niech się pan pocieszy. Na pierwszego skończy się to na pewno: wynajęłam mieszkanie w tej samej kamienicy, w której pan mieszka.

GIEWONT.

— Góralu, jak długo idzie się na ten Giewont.

— Giewont? Toć to nie Giewont, jeno Nosal.

— Nie szkodzi, jak wrócę do Łódzi to i tak będzie Giewont.

KINEMATOGRAF I ŻYCIĘ

Na filmie i w życiu.

Zycie prywatne gwiazd kinematograficznych.

Ludziom chodzącym często do kina i teatru wydaje się na pewno, że słynni aktorzy filmowi są tacy w życiu jak na ekranie. Nie można np. wyobrazić sobie by taki typ sataniczny jak Roy d'Arcey był w życiu przypuszczeniem ideałem dobroci; tymczasem tak jest istotnie. Adolf Menjou sarkastyczna postać ironisty filmowego w rzeczywistości jest naturą szczerą i prowadzi skromny żywot w kółku rodzinnym w Hollywood.

Królowa toalet ekranowych Gloria Swanson posiadająca fantastyczną ilość toalet, rzecz charakterystyczna, — ślub brała w skromnej, zwyczajnej sukni. Znany tragick francuski Z. Bernard otrzymał nagrodę za rolę komiczną.

Europejscy wielbiciele byli zaskoczeni widokiem Chaplina. Człowiek z melonkiem i miłowymi bucikami nie był podobny do tego eleganckiego i przystojnego gentlemana, który wysiadł ze samochodu, aby się z nimi przywitać. Ostatni proces rozwodowy z żoną, który na pewien czas podciął mu karierę, dowodzi, że życie człowieka rozśmieszającego świat cały nie jest znowu tak wesołe.

Pewien wyjątek stanowi Douglas Fairbanks, ten sam temperament może nieco mniej jaskrawy widzimy i w jego życiu prywatnym, tak powiada pewien dziennikarz. „Ledwo ujrzałem na progu poczekalni wiekiego Douga z tym samym uśmiechem szerokim już uczulem się przezeń pociągnięty w głąb pracowni. Żywo opowiadając o wszystkich i wszystkim w iście filmowym tempie pokazywał mi studjo, tak samo zachowywał się przed aparatem, a do wyjścia odprowadzał mnie jakby się paliło“.

Unikatem co do stronięcia od rozgłosu jest mistrz maski Lon Chawey. Nie pozwala się fotografować, unika publicznego pokazywania, a ma zato pasję do Rolls-Royców, których ma kilka.

Stuprocentowy mężczyzna jak go zwiast Milton Sills, jest byłym filozofem i człowiekiem wykształconym, co nie przeszkadza mu być zdaje się najsympatyczniejszym w obcowaniu ze wszystkich „gwiazd“. Lubi roz-

prawiać o dzieciństwie i ma być o wiele przystojniejszy i elegantszy niż na filmie, gdzie starają się o jego „męski stuprocentowy wygląd“. — Pyszny komik Kolin, zdolny umarłego nawet rozśmieszyć jest człowiekiem bardzo poważnym i spokojnym. — Veidt, który przejmując nas zgrozą w „Studencie z Pragi“, poza demonicznym spojrzeniem oczu jest przeciętnym wegetarianinem, lubiącym samotność. Wielki Jannigs groźny w niektórych kreacjach jest bardzo potulny, pełen optymizmu, zabawiający zawsze całe towarzystwo. Król amantów Rudolf Valentino był

w życiu prywatnym zwyczajnym chłopcem, a jedyną jego troską było unikanie się od natręctwa prześladowców. W życiu prywatnym lubi także przygody, służące mu później za temat do nowych kreacji i tak samo jak na ekranie puszcza idealne koła dymu. Jak widać, więc prawie każda „gwiazda“ dzieli się na dwie części — swoje prawdziwe „ja“ i to z którego go znamy filmowe, będące nieraz kontrastem pierwszego.

Film - w szkole doświadczeń.

GO MÓWI ZNAKOMITY ARTYSTA DOUGLAS FAIRBANKS.

Jest to zawsze przyszłość lub przeszłość, — nigdy teraźniejszość. Dlatego też uważałem za konieczne przy poszukiwaniu romantycznego materiału historycznego cofać się myślą wstecz do czasów dawniejszych, lub też sięgać wzrokiem do nieznannej przyszłości, którą znamy jedynie z wizji pisarzy i uczonych w rodzaju Wellesa i Juliana Huxleya i korzystać przy tem z socjologicznych i biologicznych prognoz o dalszym rozwoju rodu ludzkiego.

Dotychczas zmuszony byłem głównie korzystać z materiałów historycznych, przeczytałem mnóstwo książek, traktujących o życiu w czasach najdawniejszych, przestudjowałem archiwa trzech kontynentów a wszystko to czyniłem dlatego, by zaspokoić swą własną i całego świata żądzę wrażeń romantycznych.

Przedstawiłem Kalifornię pod panowaniem hiszpańskim w filmie „Zorro Mściciel, Francję średniowieczną w „Trzech muszkietierach“, a Anglię z okresu wojen krzyżowych w filmie „Robin Hood“. Przy nakręcaniu swych filmów podlegam oczywiście w pewnej mierze również wrażeniom ze swych podróży. Pobyt w Orjencie wywołał na przykład na mnie pewne procesy, które ostatecznie doprowadziły do powstania filmu „Złodziej z Bagdadu“. O ile chodzi o mój ostatni film „Gaucho“ to myśl stworzenia go zrodziła się we mnie podczas zwiedzania grotty Najśw. Marii Panny w Lourdes.

Co się tyczy mnie samego, to powiedzieć muszę, że po ukończeniu każdego filmu odczuwam

szalone znużenie. Nie bacząc na to, raz po raz pewnego niezwłocznie po ukończeniu nakręcania jednego filmu, przystąpiłem do prac nad nowym filmem. Skutek był taki, że drugi film wypadł znacznie gorzej. Zdarza się czasami, że po ukończeniu nakręcania porywa nas żywiołowy entuzjazm i żądza dalszej pracy. Dzisiaj nauczyłem się już opornowować tę żądzę. Obecnie zastanawiam się nad projektem filmowania historii Marka Pola, Odysei Homera i dalszych przygód trzech muszkietierów. Przy realizowaniu swych projektów postępuję ogólnie i bez pośpiechu.

Każdy film musi być opracowywany pomatu stopniowo. Chodzi tu przecież o życie najcenniejszego człowieka, lecz dwudziestu i więcej osób. Chętnie korzystam z wskazówek osób trzecich. Przy pominięciu sobie, że myślę co do sposobu uświetnienia jednego z bohaterów filmu „Czarny Pirat“ pochodziła od pewnego chłopaka do posyłek. Wszystko, co w jakikolwiek sposób ograniczać by mogło wolność obrazu filmowego jest szkodliwe i hamuje bieg pracy. Jednym z najcenniejszych współpracowników mego przedsiębiorstwa w Hollywood jest były zapasnik cyrkowy. Człowiek ten nie zna literatury, nie zna historii, ale za to zna dramaty filmowe i pojmuję go. Sceny filmowe są tylko szeregiem obrazów, pozostających z sobą w pewnym związku. Często zachodzi u nas konieczność zapoznania się z opinią sądu najwyższego, — to znaczy przeważnie z opinią własną, — ale, proszę wierzyć, uważam, że tutaj nie stoję na wysokości zadania.

G. H.

Kobieta.

Nina czuła się bardzo nieszczęśliwą.

Leon był bardzo miłym i sympatycznym mężczyzną. Rodzice jej byli dumni ze swego przyszłego zięcia. Ale Nina uważała, że jednak nie jest wszystko w porządku.

— On mnie nie kocha — myślała stale. — Może mnie lubi, ale to nie wystarcza do zamążpójścia. Przynajmniej dla mnie. On jest tak nieinteresujący, taki zimnokrwisty: Ona mogła robić co jej się podobało, nie wzruszało go to absolutnie. Gdy opowiadała mu o innych mężczyznach, których znała i zachwycała się nimi nie zwracał na to uwagi. A gdy go zapytała, czy nie ma nic przeciwko temu, by poszła na zabawkę w prywatnym kółku do mieszkania jednego z

znajomych, pozwolił natychmiast.

Cóż to za mężczyzna? Przecież nie jest wcale zazdrosny. A mężczyzna, który nie jest zazdrosny nie kocha.

Po południu, jak zwykle, przyszedł Leon. Zdziwiony był zachowaniem się Niny, jej zasmuceniem.

— Czego ona chce? — mówił sobie w duchu. — Jej zachowanie niepokoi mnie oddawna. Nie spotykałem dotąd takiej narzeczonej, która wyraźnie stroniłaby od swego przyszłego męża. Przecież Nina pozwala sobie już zbyt wiele. Przyjmuje zaproszenia na jakieś podejrzane zabawy. Czy mogę jej zabronić? Nie należę do tych egoistów, którzyby chcieli ukochaną mieć tylko dla siebie. Uważam, że jest ona panną swej woli. Ale tego już za wiele.

Po podwieczorku papa udał się do klubu. Mama wyszła do swego pokoju, by przespać się

przebrać. Młodzi pozostali sami. Leon natychmiast zapytał:

— Tobie coś jest, dziecko. Powiedz, co ci dolega?

— Nie wiem — odparła Nina. — Jest mi tak smutno, muszę poszukać jakiejś rozrywki. Właśnie dostałam zaproszenie na prywatny bal artystów teatru N. Jeśli nie masz nic przeciwko temu, pójdę tam.

— Owszem, idź, jeśli chcesz — odparł Leon, nie wiedząc sam, czem jej dogodzić, jak zrobić, by się nieco rozchmurzyła, by stała się serdeczniejszą.

I nagie.. Nina poczęła gwałtownie płakać. Płacz przechodził niemal w szlochanie: Ramiona jej drgały i łzy jak grad spływały jej po pobladłej twarzy. Leon patrzył osłupiały, nie rozumiał, co się stało. Ze zdumieniem przysłuchiwał się jak Nina wykrzykiwała pod jego adresem: „Wstrętny, po-

ŚWIAT KOBIECY

Na wakacjach.

Co pani bierze na wywczasy letnie?

Nareszcie lato utrwaliło się już o tyle, że można pomyśleć o wyjeździe na wakacje. Przede wszystkim: dokąd? a następnie: „jakie suknie zabrać ze sobą?” Ta ostatnia kwestja jest nawet bodaj ważniejsza, gdyż jest to już fakt ustalony, że wystarczy zrobić projekt wyjazdu choćby na trzy dni do Smardzewa czy Skolimowa (coż dopiero gdy chodzi o wyjazd „naprawdę”), aby każda kobieta przekonała się, że niema co na siebie włożyć i że właściwie bardzo jest dziwnem, że jakoś chodziła ubrana dotychczas, bo nie ma „literalnie nic”.

Kompletowanie garderoby inaczej się przedstawia, kiedy się jedzie na wieś, inaczej w góry i jeszcze inaczej nad morze. Mówię tu wyłącznie o naszym morzu i krajowych górach, bowiem jeśli piękna pani wyjeżdża poza granice Polski, wtedy sobie nic nie sprawia i wszystko kupi „po drodze, bo tam taniej”. Jest to zresztą złudzenie, które się rozwiewa boleśnie przy pierwszej próbie zakupów. Nie możemy się jakoś przyzwyczaić do tego, że u nas jest nie drożej niż w Paryżu, Londynie, Berlinie i Rzymie. Dla zwięzłości wymieniam tylko główne stolice Europy, można je

dnak przy pomocy podręcznego atlasu dopisać wszystkie inne i w każdej „przyzwycia” sukienka będzie kosztowała tyle, co w Warszawie.

Najmniej kłopotu z ubraniem mają te panie, które jada na wieś. Na wsi nie wypada się stroić, jest to nawet w złym stylu, gdyż wieś jest to jedyne miejsce, które pozostało naprawdę dla odpoczynku a nie dla przebierania się po dzień się raz dziennie, co jest z powodzeniem praktykowane we wszystkich innych miejscowościach „wypoczynkowych”. Wobec tego, wystarczy kilka zgrabnych kretonowych sukienek (barwne kretony są bardzo modne) na chłodniejsze dni wełniana sukienka, albo plisowana spódniczka z dobrą nym do niej w kolorze pull overem i jedna strojniejsza sukienka z tych co wiszą w szafie „na wszelki wypadek”. To wszystko. Wakacje w górach —

są bardziej skomplikowane. Przedewszystkiem wyścieszki, a więc: sweater wełniany i z jedwabnego jersaju, pull over, jeden z rękawami, drugi bez, spódniczki do każdego z osobna, aby, harmonizowały barwami, plisowane, układane w fałdy, w nic nie układane. Sukienki z georgettey i mousseline de soie i niezliczona ilość bucików, pantofelków, sandałków, bo wszystkie i tak pójdą w strzępy podczas „spacerów” po wyboistych górskich drogach.

Panie, które się wybierają nad polskie morze, właściwie mają zadanie najprostsze. Gdyby chciały się urządzać praktycznie, powinny zabrać wszystkie futra jakie są w domu, dodać do tego kilka koców, pledów i ciepłych szali, na dodatek zaś wziąć kostjum kąpielowy.

Do czego potrzebny jest mąż?

WYZNANIE MADREJ DAMY ANGIELSKIEJ.

Bardzo to miłe dla nas mężczyzn, jeśli czasem pismo kobiece napisze coś pięknego o mężczyznach. Nie zdarza się to często. Miły wyjątek stanowi jednak Lady Kitty Vincent, osoba bardzo znana w angielskim świecie towarzyskim.

Dama ta nie zawahała się wyznać publicznie w artykule drukowanym w „Women”; iż mąż potrzebny jest czasem kobiecie. Przykłady: Dama nie może się uwolnić od nudnego wielbiciela, który prawi jej głupie pochlebstwa i zadreca banalnemi opowiadaniem.

W takiej chwili najlepiej jest odezwać się: Bardzo chętnie rozmawiałabym dłużej z panem, ale przypatruje się nam mój mąż, który jest ogromnie zazdrosny. Słowa takie mają czarodziejską moc. Wielbiciel znika jak kamfora.

W sprawie wyboru toalety mąż jest nieocenionym doradcą.

Żadna modniarka, krawiec ani krawcowka nie powiedzą prawdy. Zależy im, aby to

war sprzedać i szybko skończyć z klientem. Wziąć do rady przyjaciółkę jeszcze gorzej.

Na zdaniu męża można jednak polegać, powie bowiem bez ogródek: — Nie bierz tej sukni, bo wyglądasz w niej za staro.

A zdanie takie jest ważne, gdyż nie ma na świecie męża, któryby chciał mieć brzydką i starą żonę. Dobrze jest mieć męża za ze względu na domowe kłopoty. Skoro przyjaciółki znużą się już słuchaniem zwierzeń pozostaje jeszcze mąż. Cierpliwość jego jest bez granic, gdyż wie on, iż należy do obowiązków małżeńskich pocieszenie swej żony w zmartwieniach. Któżaż kobiet ich nie ma?

Dlatego dobrze jest mieć męża, bo kiedy staje się on użyteczny.

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

PROSZEK z KOGUTKIEM
DLA DOROSŁYCH.
USUWA NAJUPORĘCZYWSZY BÓL GŁOWY

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie takowych wyraźnie akcentować i żądać tylko **ORYGINALNYCH** proszków z „Kogutka” znanych od lat trzydziestu

DZIS każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta **KSIĄŻKI** **KATALOGI NA ZADANIE** **BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO**
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa - Chmielna 61 • P.K.O. — 9779

„dł”
Usiadł koło niej. Cichym głosem próbował ją uspakajać.
— Powiedz, **Nino**, powiedz szczerze, czy masz jakiś żal do mnie?
Nina nie odpowiedziała ani słowem.
— Czy przestałaś mnie kochać?
— Tak, — wykrzyknęła Nina. — Przestałam, bo nie dbasz wcale o mnie, bo nie interesujesz się mną, bo mnie wcale nie kochasz..
— Ja?... — zawołał zdumiony Leon: — Ja cię nie kocham? Czy nie przekonałem cię tysiącokrotnie, jak bardzo cię kocham?
— Nie.
— Czy nie robiłem wszystkiego, co chciałaś? Czy nie ustępowałem ci we wszystkim? Czy kiedykolwiek pozwoliłbym ci na odwieczanie jakichś „początków” zabaw, w męskich kawalerkach?

— O, właśnie dlatego! — zawołała Nina. — Właśnie dlatego mnie nie kochasz. Czy nie rozumiesz, że jestem kobietą. Ze chcę byś mi okazał swą wolę, byś mi zabronił czegoś, co ci się nie podoba?
— Jakto? Czy miałbym ci zabraniać tego, co sprawia ci przyjemność?
— A któż ci powiedział, że mi sprawia przyjemność. Jakże mało znasz kobietę. Przecież robiłam to tylko dlatego, by się przekonać o tej miłości ku mnie. Przecież powinieneś mi być zabronić.
— Czy to wszystko? — zapytał Leon.
— Tak.
Leon spojrział uważnie na Ninę. Tak, musiał przyznać, że ta filozofja kobieca była mu zupełnie obca. Czynił dotąd wszystko, byleby przekonać się o swej miłości i nagle okazało się, że wszystkie czynił fałszywie..

Jeszcze raz spojrzął na Ninę. Na policzkach jej błyszczały łzy.
— A więc dobrze! — krzyknął, uderzając pięścią w stół. — Niech tak będzie: od dzisiejszego dnia masz się inaczej zachowywać. Nie chcę byś gdziekolwiek chodziła beze mnie. Zabraniam ci chodzić na jakiegokolwiek zabawy, zabraniam ci przestawać w towarzystwie ludzi, których nie znam.
Nina, nie owierzając sobie, ze zdumieniem spojrziała na Leona. Badała uważnie jego wzrok i nagle jednym susem zawisła mu na szyji. Obrysowała jego twarz pocałunkami. Teraz wiedziała, że ją kocha. Była o tem przekonana. Zresztą, nie byłaby kobietą, gdyby intuicyjnie tego nie odgadła w jego oczach, w których dojrzała trochę złości i zazdrości.

ROZMA TOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Perły księcia Walji.

Jasnowidząca żona urzędnika kolejowego uzyskała 5 tysięcy funtów nagrody.

Jedna z największych kradzieży, które zdarzyły się w latach ostatnich, została wyjaśniona przez jasnowidzącą. Kosztowny, przedstawiający ogromną wartość sznur pereł, wysłany pocztą z Paryża do Londynu, zniknął po drodze bez śladu. Detektywi francuscy i angielscy dokładali wszelkich starań, aby wyjaśnić ten fakt, a prasa zagraniczna zajmowała się tem tajemniczym zniknięciem sznura pereł z wielkim napięciem. Najusiłniejsze poszukiwania nie przyniosły jednak konkretnego rezultatu.

Zdawało się już, że perły, zamówione zresztą przez angielskiego następcę tronu, księcia Walji, są stracone na zawsze. W każdym razie wyznaczono za ich odnalezienie sumę bardzo wysoką, 5 tysięcy funtów szterlingów. Nic więc dziwnego, że najrzeczniejsi detektywi ze wzmocnionym zapalem zabrali się do pracy.

Tymczasem rozwiązanie zagadki przypadło w udziale nie im właśnie, lecz żonie pewnego paryskiego urzędnika kolejowego. Dama owa zgłosiła się do policji i oświadczyła, że jest doskonałym medjum i spróbuje tą drogą odnaleźć złodzieja.

Przystąpiono do seansu. Medjum padło niebawem w trans i poczęło mówić: „Mały pokójek.. Biurko... Siedzi przy nim stary, łysy mężczyzna w okularach.. Otwiera szufladę.. W małym, blaszanym pudełku są perły... Chowa je do kieszeni.. Wychodzi z pokoju.. Zamyka drzwi na klucz... Na drzwiach jest wizytówka.. Nazwisko trudne do przeczytania. To jest po angielsku..

Medjum zaczyna powoli sylabizować. Ktoś z obecnych pisze za jej dyktatem: Harry Shefsburry, urzędnik pocztowy. Medjum mówi dalej:

„Łysy mężczyzna schodzi do piwnicy, robi w rogu tuż przy okienku mały dołek w ziemi, tam zagrzebuje pudełko. Wychodzi, zamyka piwnicę, jest już na ulicy. Ulica nazywa się Coventgarden-street dom z którego wyszedł łysy, nosi liczbę 24“..

Medjum budzi się. Skorzystało z jego wskazówek i w Londynie, pod wskazanym adresem i w podanym luźnie leżących w pudełku blaszanem. Ujęto również złodzieja, który skradł tę cenną przesyłkę w londyń-

skim urzędzie pocztowym nr. 264, znajdującym się na dworcu.

Jasnowidząca otrzymała obiecaną nagrodę 5 tysięcy funtów szterlingów.

Samobójstwo na krześle elektrycznym.

WYRAFINOWANE PRZYGOTOWANIE PRZEDŚMIERTNE KALEKI.

Z Chicago donoszą o pierwszym w kronice policyjnej wypadku zastosowania „krzesła elektrycznego“ do celów samobójczych. Niejaki Werhe, kaleka, nie mogąc znieść tortur moralnych, jakie mu sprawiała jego nieuleczalna choroba, postanowił skończyć z nieznośnym życiem i zabrał się do tego w sposób niezwykle wyrafinowany:

Wystawszy całą rodzinę do teatru, zamknął się w mieszkaniu, wkręcił stopkę elektryczną o wielkiej sile, wziął krzesło z poręczami, na poręczy przymocował dwie płytki metalowe, na

siedzeniu położył płaski talerz srebrny i połączył je z przewodem elektrycznym. To „elektryczne krzesło“ ustawione było w łazience, desperat nalał na podłogę wody tyle, by zakrywała stopy, poczem rozebrał się, przywiązał sznurek do przewodu elektrycznego, usiadł na krześle, obwiązawszy się końcami drutu odartego z ochronnej powłoki, włożył nogi do wody i pociągnął za sznurek. Silny prąd zabił go momentalnie.

Rodzina, wróciwszy z teatru, z przerażeniem ujrziała już zczerniałego trupa.

Kowalscy i Kozłowski łączcie się.

AMERYKANSKI PROJEKT TWORZENIA PARTIJ POLITYCZNYCH.

Pan Albert Spears jest prawdziwym Amerykaninem. Przynajmniej pod jednym względem: stara się o wynalezienie czegoś nowego, choćby to było bez sensu, bez myśli i bez treści. Byle było nowe. Coś, czego jeszcze nie było.

W poszukiwaniu tej nowości wpadł pan Spears na pomysł tworzenia partij politycznych na nowych podstawach.

— Poco poszukiwać ludzi, którzy łączyliby się dla pewnego celu, który w gruncie rzeczy ich nie obchodzi, a jest tylko interesem „politykiera“; tworzącego nową partję? — mówi pan Spears. — Jedynym celem, jaki może ludzi łączyć jest to; żeby im było lepiej.

A któż lepiej i serdeczniej pomoże Smithowi, jeśli nie inny Smith? Kto poda rękę Kozłowskiemu, jeśli nie drugi Kozłowski? — Partje polityczne powinni tworzyć ludzie, należący do tej samej wielkiej rodziny — mówi dalej pan Spears. — W Ameryce jest najwięcej ludzi, noszących nazwiska Smithów, Jonesów i Brownów. Powinni się oni wziąć za rękę, zjednoczyć się i innym narzucić swój jonesowski czy smithowski porządek.

W imię czego? W imię „górnego nas!“ Piękny pomysł pana Spearsa; który u nas w Europie zakwalifikowanoby jako „nie szkodliwe manjactwo“, w Ameryce, kramie wielu możliwości, ma wielu, podobno, zwolenników.

Strasznel! Już widzi się u nas większość sejmowa, złożoną z Kozłowskich i Kowalskich. Przeciw nim Malinowscy i Kwiatkowsky dzielnie występują. Ale oto podobno tworzy się nowa opozycja: oto potężny klan Zielińskich powstał i stał do walki..

Biedna ludzkość..

Cudowny medalion.

W OBLICZU STRASZLIWEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA.

O niezwykłym ocaleniu kilkudziesięciu osób — opowiada, obecnie dzienniki francuskie. Niemal cudem uniknął wykoślenia pociąg, kursujący na linii Marsylja — Paryż. Pociąg prowadził starszy maszynista, Karol Dufresne.

Umarła mu przed rokiem żona, do której był serdecznie przywiązany. Młoda kobieta dostała gruźlicę gardła, straszliwa choroba zniszczyła ją w ciągu kilku miesięcy. Umierając wręczyła mężowi piękny medalion, który otrzymała odeń jeszcze jako narzeczona.

— Proszę cię bardzo — rzekła do męża — nie rozstawaj się nigdy z tą pamiątką. Jak długo ją będziesz nosił przy sobie, będę duchem ci zawsze towarzyszyła i chroniła przed wszelkim niebezpieczeństwem..

Maszynista nie przywiązywał wprawdzie większej wagi do słów żony, nie rozstawał się

jednak nigdy z medalionem.

Pewnej nocy prowadził — jak zwykle — pociąg z Marsylji. W odległości kilkunastu kilometrów od tego miasta ujrzał przed sobą, na torze coś niezwykłego. Oto jakaś promienista postać z rozpostartymi ramionami zagroziła pociągowi drogę, a niezwykły, tajemniczy głos odezwał się:

— Stój!

Maszynista przetarł oczy, ale halucynacja nie ustawała. Zatrzymał pociąg, sam niemal nie zdając sobie sprawy z tego, co robi.

Okazało się później, że wskutek nagłego wezbrania rzeczki Gragne, część toru kolejowego uległa zniszczeniu. Pociąg zatem wykoleiłby się niechybnie, a kilkadziesiąt osób przypłaciłoby tę katastrofę swoim życiem.

Ratujcie włosy

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzący nie głowę i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów

poleca Skład Apteczny i Perfumerja
H. KERMALIN, Piotrkowska 11

Nowo obowiązująca 1781
„Ustawa Automobilowa“
do nabycia w katedrze „CZYTAJ“ Łódź,
Narutowicza 2. Cena za e s Zł. 1

ZYCIĘ GOSPODARCZE

Przeludnienie Europy.

Czy Ameryka Południowa może się przyczynić do rozwiązania tego problemu?

(WYWIAD Z ARGENTYNSKIM MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH ANGELEM GALLARDO).

Między Europą a Ameryką południową już obecnie obserwować można wzajemną wymianę ludności. Podczas gdy Europa przeżywa kryzys populacyjny i zmuszona jest walczyć z niezliczonymi trudnościami, wynikającymi z ogólnego przeludnienia, Ameryka południowa jest wielkim polem, częściowo tylko wykorzystanym, które Europejczykom zapewnić może lepsze warunki bytu, niż przeludniona Europa.

Wymiana ludności między Ameryką Południową a Europą nie odbywa się jednak w ten sposób, w jaki odbywałaby się miała. Dotyczy to głównie faktu, że imigranci nie są należycie obznajomieni z warunkami, panującymi na argentyńskich rynkach pracy.

W niektórych zawodach warunki te są w Ameryce Południowej niewątpliwie daleko lepsze niż na kontynencie europejskim. W pierwszym rzędzie dotyczy to rolnictwa gdzie dzięki stosunkowo prymitywnym metodom pracy popyt na siły robocze jest zawsze bardzo silny. Stosunkowo powolne tempo przyływu imigrantów sprawia, że w rolnictwie argentyńskim panuje wciąż jeszcze dość silny brak sił roboczych, wobec czego wynagrodzenie za pracę jest tutaj lepsze niż w Europie. Kto więc nie boi się twardej pracy, ten może być przekonany, że trudy jego będą tutaj jaknajlepiej nagrodzone.

Rolnictwo jest tedy gałęzią pracy, w której imigrant najłatwiej może znaleźć pracę. Równocześnie jednak imigranci zwracają swą uwagę na roboty budowlane, głównie w dziedzinie domów i kolei żelaznych. Działalność ludowlana miarodajnych czynników argentyńskich powinna być jaknajbardziej popierana, gdyż może ona w przyszłości dać utrzymanie tysiącom, jeśli nie milionom nowych emigrantów. Chodzi o to, że Argentyna obfituje w bogate pokłady najrozmaitszych minerałów, których wydobywanie z chwilą przeprowadzenia należytej rozbudowy sieci kolejowej postępować będzie w bardzo szybkim tempie.

Przemysł argentyński narazie przeżywa dopiero stadium swego rozwoju, wobec czego warunki pracy chwilowo nie są tu jeszcze tak pomyślne. Ponieważ jednak bogactwa naturalne Argentyny są olbrzymie, przeto nie ulega wątpliwości, że w miarę

zwiększania się ich eksploatacji przemysł będzie się szybko rozwijać. Industrializacja kraju pociągnie za sobą wzmożony popyt na kwalifikowanych robotników z innych kontyngentów.

W przeciwieństwie do innych części świata, Europa ma dzisiaj nadmiar ludności, która narazie nie może liczyć na otrzymanie pracy w przemyśle europejskim. O ile ludność ta pragnie zapewnić sobie dobrą przyszłość, to powinna szukać szczęścia tam gdzie przemysł ma najlepsze widoki rozwoju. Dla emigranta europejskiego udającego się do Argentyny wielkie znaczenie posiada również fakt, iż kraj ten narazie nie zna i w najbliższej przyszłości zapewne nie pozna tak zw. problemów przemysłowych. Konflikty między robotnikami a pracodawcami są w Argentynie czemś zupełnie nieznanym.

Strajków i lokautów nie było tu już

od długich, długich lat, a nasze warunki gospodarcze są najlepszą rękojmią, że i w przyszłości uchronieni będziemy przed podobnymi ewentualnościami. O ile zastanowimy się nad przyczyną tego zjawiska, przyjdzie nam z łatwością do wniosku, że niema w tem nic szczególnego. Przyczyną bowiem tego stanu rzeczy jest bowiem okoliczność, że nie mamy tu żadnych wielkich trustów przemysłowych, które w walce o zbyt swych produktów, ze względów konkurencyjnych zmuszoneby były do jaknajdalej idącego ograniczania wydatków na robociznę.

W głównych gałęziach naszego przemysłu konkurencji wogóle nie znamy. Ponieważ zaś, płacąc jaknajlepsze wynagrodzenie za pracę, zyskujemy sobie dobrych robotników; którym zapewniamy dobre warunki bytu, może nasz przemysł liczyć na pomyślny rozwój i bez zakładania wielkich trustów.

Budżet m. Łodzi na rok 1928 - 29

PRZEDSTAWIONY DO ZATWIERDZENIA MIN. SPR. WEWNĘTRZNYCH.

Magistrat m. Łodzi przedstawił do zatwierdzenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych preliminarz budżetowy miasta na rok 1928-29, zawarty w wielkim foljale o przeszło 500 stronach.

Preliminarz rozpada się na dwa wielkie działy: budżet administracyjny i budżet przedsiębiorstw komunalnych — w ogólnej sumie 57.482.398. Wydatki w budżecie administracyjnym wynoszą 44.652.633, z czego zwyczajne: 26.810.526, nadzwyczajne zaś — 17.842.107. W budżecie przedsiębiorstw komunalnych: 12.829.765. Dochody w pierwszym z tych budżetów prelimitowane są na sumę 44.652.633 — z tego zwyczajne 26.978.556, nadzwyczajne zaś 17.674.077, w

drugim na sumę 12.829.765.

Oprocentowanie pożyczek, zaciągniętych przez miasto, wynosi 1.293.104, amortyzacja zaś wynosi 2.454.885.

Kwota prelimitowana na prowadzenie dalszych robót kanalizacyjno-wodociągowych wynosi 5.000.000.

Ogromną pozycję stanowi w budżecie m. Łodzi opieka społeczna. Przeznaczono na nią 4.000.000 zł. z czego 135.000 na subsydia dla instytucji kulturalno-oświatowych.

Inne działy gospodarki miejskiej, związane ściśle z opieką społeczną, wykazują również poważne pozycje, np. na dział zdrowia publicznego przeznaczono ogółem 5.644.192.

Zniż a cen zbóż.

DUŻE ROZMIARY IMPORTU.

Ze wszystkich rynków zbożowych świata nadchodzą wiadomości o niżkowym ruchu cen zboża, który rozpoczął się już od maja b. r. Tendencja ta tłumaczy się uspokojeniem rynków, ponieważ niewątpliwie w najbliższym roku żaden katastrofalny brak zbóż nie grozi. Nadwyżka eksportowa pszenicy Stanów Zjednoczonych obliczana jest na 25 milionów kwintali, a nawet więcej, gdyż z urodzaju roku ub., który był bardzo obfity, pozostaną znaczne remanenty. Nadmienić również należy, że Stany Zjedn. nie decydują o ogólnosiwiatowym rynku pszenicy, gdyż znacznie więcej od nich dostarcza Kanada, Argentyna i Australia.

Ceny żyta podążają z małymi wahaniami za cenami pszenicy. Zniżka jednak jest tu nieco mniejsza.

W Polsce mamy obecnie cenę pszenicy najniższą od czasu załamania się tendencji zwykłej, niższą niż w tym samym okresie roku ubiegłego, niemniej jednak prze-

wyszającą o wiele poziom cen wszechświatowych. Cena pszenicy w Polsce, chociaż obecnie obniżyła się znacznie, jest tak wysoka, jak wogóle nie notowano w tym roku na giełdzie np. chicagowskiej, będącej najważniejszym rynkiem zbożowym Stanów-

Ceny żyta w drugim tygodniu czerwca wykazały wyraźną zniżkę. Ceny jęczmienia są prawie bez ruchu, transakcje, o ile idzie o jęczmień browarniany — są nieliczne. W owsie tendencja nieco zwykła.

Już w roku bieżącym 1927-28 do 1 czerwca przywieźliśmy do Polski około 1.346 tysięcy kwintali pszenicy i 789 tysięcy kwintali żyta; stanowi to razem około 2.135 tysięcy kwintali. Wprawdzie w roku ubiegłym do tejże daty przywieźliśmy 2.364 tysięcy kwintali, ale w 1926-27 roku był na początku znacznie większy wywóz (do 1 czerwca 1927 r. około 974 tysięcy kwintali), gdy w roku 1927-28 wywozu prawie nie było. Saldo ujemne w roku bieżącym jest tedy, większe

Gazety stare do obwieszenia

na waga

SPRZEDAJE ADMINISTR. „ROZWOJU” AL. „KOŚCIUSZKI 41

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 8 lipca — Elżbiety W.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Golem“
 Teatr Letni: — „Tak to jest Łódź“
 Teatr Popularny: — „Co on robi w nocy“
 Gong — „Żona się nie dowie“.

WIDOWISKA.

Casino: — Rewja „Sakum—Pakum“.
 Luna: — „Co może kobieta“
 Splendid: — „Ludzie bez praw“.
 Grand-Kino: — „Za cześć kobiety“.
 Odeon: — „Przy dźwiękach tanga“
 Czary: — „Handlarz z Amsterdamu“
 Corso: — „Dzwony wieczorne“.
 Dom Ludowy: — „Dziewczęta pod kontrolą“
 Miejski Kin. Ośw. — „Król i fjołk“.

Wiadomości bieżące.

Jeszcze jeden wydział.

Jak się dowiadujemy starostwo grodzkie wspólnie z urzędem przemysłowym pierwszej instancji opracowuje nowy regulamin ruchu ulicznego, który unormuje całość kształtu ruchu tak kołowego jak i pieszego zarówno w centrum jak i na peryferjach miasta.

Zamierzane jest uruchomienie przy Magistracie specjalnego oddziału dla spraw ruchu ulicznego, którego czynności skoordynowane będą z działalnością tegoż urzędu przy władzach administracyjnych. (T)

Wypłata dodatku ekonomicznego nauczycielstwu

W poniedziałek, dnia 9 bm. Magistrat rozpoczyna wypłatę podwyższonego miejskiego dodatku ekonomicznego dla nauczycielstwa szkół powozowych.

Przedłużenie linii tramwajowej

W wykonaniu planu przedłużenia linii tramwajowej, ustawiono już słupy, wzdłuż ulicy Pomorskiej od Helenowa i zakładane są przewodniki.

Obecnie rozpoczną się również prace nad ułożeniem szyn na tym odcinku, co zostało już skuteczniowe na ul. Wólczanowskiej i Kątnej gdzie wkrótce nowa linia zostanie oddana do użytku publicznego. (bip)

Epidemia grypy w Łodzi minęła.

Jak się dowiadujemy, epidemia grypy w Łodzi wygasła niemal całkowicie. Podczas, gdy jeszcze przed tygodniem, ilość zachorowań na grype według statystyki pogotowia Kasy Chorych i pogotowia miejskiego dochodziła do 450 dziennie. Obecnie notowane jest przez obydwie te instytucje tylko jedno zachorowanie w ciągu doby. (p)

Przebieg dorożek

Jutro, t. j. 9 lipca r. b., stosownie do przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych w m. Łodzi, wydanych przez Magistrat, a zatwierdzonych przez Radę Miejską; w kolejnym dniu dorocznego przeglądu samochodów odbędzie się pomiędzy godz. 8 rano: a 1 po południu na Placu Wolności przegląd dorożek samochodowych od N. 91 do 105

Po Kongresie Eucharystycznym w Łodzi.

PODZIĘKOWANIE ŁÓDZKIEJ KURI DJECEZJALNEJ.

Przygotowywany od dłuższego czasu przez duchowieństwo i ludzi świeckich Kongres Eucharystyczny w Łodzi odbył się szczęśliwie: przy niezwykle sprzyjającej pogodzie i pięknej dekoracji miasta, minęły 3 dni obrad, uroczystych nabożeństw, przeliczonych przystępowań do Sakramentów Świętych, uwieńczone wspaniałą procesją, w której wzięły udział setki tysięcy wiernych. Wi docznie Najwyższy Bóg pobłogosławił temu dziełu, gdyż było prowadzone pod hasłem: non nobis, non nobis, sed Nomini Tuo da gloriam Domine — nie nam, nie nam, lecz Imieniowi Twemu daj chwałę, Panie. Jednakże jako pasterz diecezji łódzkiej poczuwam się do obowiązku złożenia najgorętszego podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tej wspaniałej uroczystości.

Dziękuję więc przede wszystkim szanownemu Komitetowi i Sekcjom z Jaśnie

Wielmożnym Panem Wojewodą — Prezesem i Księdzem Prałatem Jasińskim — Sekretarzem Generalnym Kongresu Eucharystycznego na czele, Przewielebnemu Duchowieństwu, Władzom: Wojskowym, Szkolnym, Skarbowym, Organom bezpieczeństwa publicznego, prasie polskiej-katolickiej w Łodzi, Łódzkiemu Oddziałowi Polskiego Czerwonego Krzyża, Władzom Kolejowym, wszystkim organizacjom religijnym i świeckim jak również oddzielnym jednostkom, które choćby w najmniejszej mierze współdziałały ze mną oraz wszystkim Ukochanym moim diecezjanom.

Ustawicznie modlić się będę, aby plony Kongresu Eucharystycznego na długie, długie lata pozostały w sercach wiernych oddany w Bogu

(—) † W. Tymieniecki
 Biskup Łódzki.

Zatarg farmaceutów z Kasą Chorych.

MINISTERSTWO SPRAW WEWN. ORZEKŁO NA KORZYŚĆ ZARZĄDU KASY CHORYCH.

Jak się dowiadujemy, w departamencie zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja, poświęcona sprawie strajku farmaceutów Kasy Chorych.

Po dłuższych debatach, departament zdrowia ministerstwa orzekł, że Kasa Chorych ma prawo każde bez wyjątku lekarstwo wyrabiać w ciągu jednego dnia i żadne lekarstwo w ciągu dnia się nie zepsuje. Departament służby zdrowia stanął na stanowisku, że strajk farmaceu-

tów jest w całości nie na miejscu.

Departament uważa, że odpowiedzialny za lekarstwa jest kierownik apteki i że podwładni mu urzędnicy — farmaceuci muszą na jego polecenie wykonywać lekarstwa w dowolnej ilości.

W ten sposób, przeciągający się strajk został całkowicie wyjaśniony przez najwyższą władzę służby zdrowia, wobec czego prawdę podobnie strajk zostanie zlikwidowany. (bip)

Budowa pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi.

WKRÓTCE ROZPOCZNIE SIĘ ODLEWANIE RZEZB.

W piątek, dnia 6 bm. pod przewodnictwem dawnika Wydziału Budownictwa, R. Izdebskiego, odbyło się w pracowni artysty - rzeźbiarza M. Lubelskiego posiedzenie Komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi. Po dokonaniu szczegółowych oględzin prac, wykonanych dotychczas przez art. rzeźbiarza M. Lubelskiego, mianowicie: postać Tadeusza Kościuszki, wysokości 4,35 mtr. oraz 4-ch płaskorzeźb (metopy), jednogłośnie posta-

nowiono wszystkie wyżej wymienione prace oddać do odlewu w brzozi.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja nad sprawą powierzenia prac około wykonania odlewów. Postanowiono w tym celu ogłosić ograniczony przetarg, powołując doń najpoważniejsze firmy krajowe i zagraniczne. Szczegółowe warunki przetargu zostaną ustalone przez Magistrat w najbliższym czasie.

Badanie warunków pracy robotników w przem.

SPECJALNIE POWOŁANA KOMISJA EKSPERTÓW.

Umowa zawarta w ubiegłym miesiącu między związkami przemysłowymi i organizacjami robotniczymi, regulująca warunki płacy i pracy włóknarzy przewiduje powołanie specjalnej komisji ekspertów dla zbadania warunków pracy i ustalenia kategorii płac dla robotników pracujących na większej ilości maszyn oraz dla rozstrzygnięcia sprawy za-

płaty za postoje.

W wykonaniu tej umowy komisja taka w skład której wejdą przedstawiciele obu stron oraz superarbitrzy rządowi, ukonstytuuje się w przyszłym tygodniu i ostatecznie ureguluje te dwie sprawy.

Zgodnie z umową orzeczenie komisji obowiązywać będzie obydwie strony. (T)

Ćwiczenia rezerwistów.

W poniedziałek rozpoczyna się następny turnus ćwiczeń rezerwy. Karty powołania otrzymali nowomianowani podporucznicy rezerwy roczników 1901, 1900, 1899, 1896

i 1894 z łączności; oraz oficerowie rezerwy roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894 z piechoty. Ćwiczenia potrwać 6 tygodni i dla niektórych z wyżej wymienionych roczników są już drugimi ćwiczeniami.

Mąki jest w Łodzi rodzestatem

Ostatnimi czasy daje się zauważyć tendencja zwyżkowa cen na mąkę żytnią, jak to ma miejsce zresztą zazwyczaj w okresie przed samym żniwami.

Magistrat zarezerwował poważniejsze zapasy mąki, które może zadysponować każdej chwili na rzecz miejscowych piekarni. Reflektanci mogą się zgłaszać w tym celu do wydziału Gospodarczego Magistratu, Plac Wolności 14, II piętro. Działająca cena mąki wynosi zł. 70 — za worek.

Odszkodowanie za zniszczone mięso.

Wydział zdrowotności publicznej Magistratu m. Łodzi powołał do życia instytucję ekspertów dla ustalania wysokości odszkodowań za zniszczone przez oddział weterynaryjny mięso nienadające się do użytku.

Eksperti ci powołani z pośród fachowców pobierają djety za czas stracony przy ekspertyzie. (t)

Kronika policyjna.

„Drabiny śmierci”

Kilkakrotnie prasa poruszała już sprawę niepewnych rusztowań przy remoncie domów i częstych wypadków na tych „drabinach śmierci”.

Wczoraj z rusztowania przy ul. Szosa Pabjanicka 39 spadł z wysokości II piętra podmajster murarski Oswald Winkler, liczący 55 lat. Wezwane pogotowie odwiezło rannego do domu, a władze policyjne prowadzą śledztwo, celem skonstatowania kto ponosi winę w tym wypadku.

SEKURACJA W ŁODZI

Przy ul. Zgierskiej 67 zdarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka z winy prawdopodobnie niedozoru matki. Czteroletni syn służącej Tadeusz Miner, wszedł do usiępu podwórzowego i wpadł do jamy ustępowej.

Powstał alarm, natychmiast rzucono się na ratunek dziecka i dozorey udało się po paru minutach chłopca wydobyć, lecz dziecko już nie żyło, uduszone gazami.

Na miejsce wypadku zjechały władze policyjne, które prowadzą dochodzenie w kierunku skonstatowania, kto ponosi winę, matka, czy też właściciel domu za nieodpowiednie zaopatrzenie niebezpiecznego miejsca. (bip)

JEAN RAMEAU.

Panna Fono.

Liza była młodzieńką wieśniaczką lat czterystu, która nie widziała nigdy nie innego poza swoją ubogą chatką rodzinną z suchego błota i nigdy również nie słyszała innej muzyki poza gładaniem swych kur. Pewnego targowego dnia matka raczyła wziąć ją z sobą do miasta. Co Liza ujrzała i co usłyszała w mieście? Fonograf!

Ach! Boże wielki! Muzykę zstępującą z nieba na ziemię! Co za czary!..

Fonograf był teraz dla niej uosobieniem szczęścia.

.. Ile może kosztować jedna z takich maszyn? Dwadzieścia franków? Sto franków? Tysiąc franków?..

Nie orientowała się w tych sumach. Ale bez względu na to, ile taka maszyna kosztuje: dwadzieścia czy tysiąc franków, ona mu

Place dozorców ustalone do 1930 r.

A KIEDY WYNIKNIĘ ZATARG.

Wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw dozorów domowych.

W skład komisji weszli z ramienia min. spraw wewnętrznych p. Chmielowski, z ramienia min. sprawiedliwości sędzia okręgowy Ingersleben i p. Wojtkiewicz jako przedstawiciel ministerstwa

pracy. Komisja po wysłuchaniu 4 przedstawicieli właścicieli domów i tyluż dozorców domowych, ustaliła następujące płace: dla domów I kategorii — 32 zł. tygodniowo, dla II kategorii — 25 zł. dla III kategorii — 17,50 gr. tygodniowo, dla IV kategorii 9 zł. 50 groszy i dla V kategorii zł. 6 tygodniowo. Umowa obowiązuje do 1 stycznia 1930 r.

Ludzie bez pracy.

STAN BEZROBOCIA w UBIĘGLYM TYGODNIU.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (m. Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 7 lipca 1928 r. było zarejestrowanych 21.108 bezrobotnych w tem samej Łodzi 14.995, w Pabjanicach 1.520, w Zgierzu 1.468, Zduńskiej-Woli 794, w Tomaszowie-Maz. 1.905, w Konstantynowie 244, w Aleksandrowie 89, w Rudzie-Pabjanickiej 93.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 12.504, w tem 7.058 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i

5.446 bezrobotnych zapomogi doraźne ze Skarbu Państwa. W samej Łodzi brało zasiłki 9.384 bezrobotnych z czego 5.552 z Funduszu Bezrobocia i 3.832 zapomóg ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.044 w tem ustawowych 116 i doraźnych 928. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 478 bezrobotnych otrzymało pracę 761, wysłano do pracy 205. Urząd rozporządza 41 wolnymi miejscami dla robót różnych zawodów.

Ludzie uciekają od życia.

TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Epidemia samobójstw przybrała ostatnio formę wprost zastraszającą. Oto w dniu wczorajszym kronika pogotowia zanotowała trzy samobójstwa:

50-letni Józef Szatkowski zamieszkały na Bałutach przy ul. Zielonej 31, w bramie domu przy ul. Brzezińskiej 110, napił się w celu samobójczym spirytusu denaturowanego.

Do wijącego się w bólach denata, przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu żołądka przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

20-letnia Julia Wieczorek, zam. przy ul. Krakusa 11, w ogrodzie tegoż domu napiła się w celu samobójczym większej dozy jodyny. Domownicy zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz

po przepłukaniu denatce żołądka pozostawił ją na miejscu pod opieką rodziców.

Co było przyczyną rozpaczliwego kroku niedocianej desperatki, niewiedomo, gdyż odmówiła złożenia wszelkich wyjaśnień.

34-letnia Bronisława Milczarek, zamieszkała przy ul. Skierniewickiej 20 po sprzeczce z mężem, zadała sobie w celu samobójczym ostrym nożem kuchennym głęboki cios w okolicy serca. Jęki desperatki usłyszeli sąsiedzi, którzy zawezwali do dającej jeszcze słabe oznaki życia. Milczarkowej, pogotowie Kasy Chorych.

Lekarz pogotowia stwierdził stan bez nadzieiny i odwieził Milczarkową do szpitala Ewangelickiego. (p)

si ją mieć! Liza przysięgała sobie, że będzie ją posiadała przed śmiercią.

Wzięta tłumoczek pod pachę i poszła szukać służby.

Znalazła ją u ludzi, którzy wydawali się jej zamożni, a jednak nie mieli fonografu. Rzecz niezrozumiała dla niej. Mniejsza o to zresztą. Byliby jej płacili, ile. Sto dwadzieścia pięć franków na początek — powiedzieli.

Na nieszczęście jednak matka Lizy, która oprócz niej miała jeszcze pięcioro dzieci, zabierała jej całą pensję co miesiąc!

Mówiła ciągle o tej niebieskiej maszynie swoim chlebodawcom — gdy ją słuchać racyli innym służącym, znajomym po samie przed kościołem, aż wreszcie nazwano ją „panną Fono”.

Pani Lizy wzruszona, powiedziała jej pięć tego dnia:

— Jeżeli będziesz się dobrze sprawować, dostaniesz odemnie fonograf. Oblicuję ci go.

— Ohi Proszę pani! Kiedyz?

— Jak zamaż wyjdiesz. Dam ci go w podarunku ślubnym.

— Ohi Dziękuję pani! Wyjdę zamaż! Jak najprędzej!

I oto panna fono zaczyna się ogładać za mężem.

Wiedziała dobrze jak się panny zabierają do zła ania męża. Idą na bale, tańczą, przyjmują od kawalerów cukierki i maż gotowy! Zaczęła bywać zatem na balach.

Liza doszła w ten sposób do lat dwudziestu, nie zdobywszy męża. Czy umrze bez posiadania fonografu? rozmyślała smutnie biedaczka. Pewnej nocy, wracając z balu, Liza znalazła portfel na drodze. Pełen banknotów! Pięć, sześć dużych papierków! Dobry Boże! Wysłuchałeś próśb Lizy! To dla niej pieniądze! Na kupno fonografu! Liza ucałowała krzyżyk srebrny, wiszący u jej szyi i po-

Napad bandycki.

Na powracających z jarmarku Wincentego Sarnika, zam. we wsi Zabrodzie i Józefa Tkaczyka ze wsi Ciężkowice, pow. Radomskowski napadło dwóch bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Gdy napadnięci oświadczyli, że pieniędzy nie posiadają, bandyci zrewidowali ich i nie znalazłszy zbiegli.

Za bandytami wdrożono pościg. (T)

Pod samochodem.

Marjanna Skotlewska zam. przy ul. Aleksandrowskiej 99 została najechana przez auto prowadzone przez Józefa Praszki.

Lekarz pogotowia po udzieleniu poszkodowanej pierwszej pomocy orzekł ciężkie obrażenia ciała. (T)

Informacja „Polpressu”

W dniu onegdajszym otrzymaliśmy od agencji „Polpress” wiadomość, że w domu przy ul. Kicińskiej 31 popełnił samobójstwo przez rzucenie się z okna 26-letni Rafał Poncz. Powodem samobójstwa była — jakoby — melancholja.

Informacja tą ma się w rzeczywistości nieco inaczej.

24-letni Rafał Poncz umarł — lecz w warunkach całkowicie nieodpowiadających doniesieniu.

Najprzód w domu nr. 37 a nie 31, niema 4-eh piętér, lecz 2, powtóre — nieszczęśliwy zmarły cierpiał nie na melancholię, lecz na — daleko posuniętą gruźlicę, dalej — z okna wogóle nie skakał (jak mówi „Polpress” z okna klatki schodowej), od kilku bowiem tygodni łóżka nie opuszczał. Gdy w środę wybuchła gwałtowna, tak straszna w swych skutkach nawalnica — Rafał Poncz zwołał się resztkami sił z łóżka, — był bowiem sam w pokoju — by zamknąć pozostałe okno (jedno z nich zostało wyrwane i umieszone przez wiatr.

Siły choremu nie dopisały. Okno zdołał zamknąć, lecz gdy zamierzał wrócić do łóżka stracił równowagę i upadł uderzając czołem o parapet.

Chory stracił następnie przytomność, a przybyły lekarz na miejsce stwierdził u chorego, którego godziny były już policzone, stan agonji, trwający około 24 godzin, aż do chwili zgonu.

Tak brzmi prawda. Zerujące na sensacji agencje reporterskie, od których prawdziwość informacji jest uzależniona, uczyniłyby lepiej, podając ścisły — przejmujący swą prawdą, wypadek, niż ubrane w szablon i wysrane z palca nonsensy.

Bezrobotni, odbierajcie żywność i opał.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Gospo-

biegła do domu z portfelem w ręku.

— Złodziejko! Trzymajcie ją! Mój portfel!! Ukradła mi portfel! Oddaj mi to, birbantko!!

Okiennice otwarto. Gospodarz wyrzwał z mieszkania zwabiony krzykiem. Mężczyzna mu oznajmił, że dziewczyna zabrała mu portfel sześć tysięcy franków. Czy są teraz w portfelu? Sprawdzi w żandarmerji!

Mężczyzna oddalił się szybko. Gospodarz zgniewał się bardzo na Lizę i powiedział, że zastręguje ją, aby ją ze służby wydalic i zamknąć w więzieniu. Jeżeli banknotów zbraknie w portfelu, nieznajomy mężczyzna każe ją napewno aresztować. Liza przepłakała całą noc. Nad ranem, uważając się za zgubioną, nacięła główkę z siarką od zapalek, włożyła je do lyczeczki konfitur i pokłębła. Potem wymknęła się cichaczem z domu, pobiegła do miasta i stanęła przed magazynem z fonografami.

Pożar w składzie chemikalji.

STRATY DOŚĆ ZNACZNE.

Wczoraj o godzinie 5-ej popołudniu wybuchł pożar w magazynie olejów, nafty i smarów oraz różnych chemikalji Fajna i S-ki przy ul. Aleksandryjskiej 28.

Z zamkniętego z powodu dnia sobotniego magazynu, zaczęły wydobywać się nagle kłęby dymu i płomień, co spostrzegłszy współwłaściciel firmy, Fajn wezwał niezwłocznie straż ogniową. Ze względu na łatwopalność materiału, ogień rozszerzał się z błyska-

wiczną szybkością i groził przybraniem większych rozmiarów. Przeszkodziła temu jednakże energiczna akcja przybyłych z rekordową szybkością na miejsce oddziałów I-go i II-go straży. Po jednogodzinnej akcji sytuacja została opanowana o tyle, że oddziały II-gi i III-ci odjechały do koszar, zaś na miejscu pozostał tylko oddział I-szy.

Straty dość znaczne. Spaliła się znaczna ilość balonów z różnemi chemikaljami. (p)

Magistrat m. Łodzi nie dba o zdrowie i życie obywateli.

JAK OJCZYMOWIE MIASTA TRAKUJĄ SŁUSZNE ŻĄDANIA MIESZKANCÓW.

Otrzymujemy poniższy list z prośbą o umieszczenie:

„Niżej podpisany, imieniem obywateli z ul. Orzechowej (St. Mania), prosi PT. Redakcję o zamieszczenie następujących danych stwierdzających, jak Magistrat Łódzki pieczołowicie troszczy się o dobro mieszkańców.

Z ul. Orzechowej rzucony jest przez rzekę Łódkę most, przez który wiedzie jedyna w tej okolicy droga do miasta. Most ten od dłuższego już czasu jest zniszczony, posiada wiele dziur. W ciągu ostatnich kilku tygodni miały miejsce wypadki wpadnięcia do rzeki dzięki złemu stanowi mostu kilkorga dzieci i kilku osób starszych, oraz dwa

wypadki z końmi.

Sądząc, że Magistrat obowiązany jest złemu zaradzić, wystosowaliśmy gromadny memoriał do Wydziału Budowlanego Magistratu, podpisany przez wszystkich zainteresowanych. Podanie to o reparację mostu złożyliśmy w Magistracie w dniu 18 VI. br. Jak dotąd nietylko nie rozpoczęto robót, związanych z naprawą mostu, lub jego zabezpieczeniem, lecz nawet nie udzielono nam odpowiedzi. Dodać należy, iż w pobliżu mostu omawianego niema wogóle latarni, a grobowe ciemności tem więcej sprzyjają powtarzaniu się nieszczęśliwych wypadków.

Aleksander Szmidt.

— podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych bezrobotnych, uprawnionych do zasiłku żywnościowego lub opałowego, że wydane przez Urząd Zasiłkowy talony dla bezrobotnych na odbiór zasiłków, realizowane będą tylko do dnia 5-go sierpnia 1928 roku.

Po upływie wymienionego terminu akcja doraźnej pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych zostanie zakończona, wobec czego niezrealizowane talony zostaną unieważnione.

Zę związków i stowarzyszeń.

VII WALNY ZJAZD S. CH. — NNSP.

W dniu 3 bm: odbył się w Wilnie VII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-

Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych z udziałem przedstawicieli Stowarzyszenia z całego obszaru Rzeczypospolitej.

Szczegóły zjazdu podamy w numerze jutrzejszym.

ZABAWA PODOFICERÓW REZERWY W JULJANOWIE.

W niedzielę, dnia 15 lipca rb. Zarząd Okręgu Łódzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy urządza w parku „Juljanów” Wielką Doroczną Zabawę Ogrodową. W programie mnóstwo niespodzianek.

Zysk z zabawy przeznaczony na wychowanie fizyczne i p. w. oraz cele kulturalno-oświatowe młodzieży: Początek o godzinie 9-ej. Wejście dla dorosłych 1 zł. dla młodzieży i wojskowych 75 groszy.

Niestety! Nie był to dzień targowy. Fonograf milczał. O godzinie 9, Liza uczuła pierwszy ból. O dziesiątej upadła zemdlna na ulicy przed drzwiami magazynu z fonografami.

* * *

— No i cóż? — usłyszała głos nieznaną. — Fonograf cię obudził wreszcie? Jesteś ocalona, dziewczeczko! Lekarstwo na wymioty poskutkowało. Aptekarz natychmiast domyślił się, co się stało.

Liza milcząc ułożyła ręce, jak do modlitwy. Słuchała fonografu. Czują aniołów w powietrzu::: Zorientowała się wkońcu. Nie! Ona nie jest w niebie, tylko w magazynie z fonografami.

Rozpięła się słodkimi izaami. Fonograf wciąż śpiewał. Tak tak! Ona będzie żyła! Aniołowie jej to zwiastowali w dźwiękach muzyki! Ku piec widząc ją płaczącą, spytał o przyczynę. Szczerze, otwarcie przyznała się do wszystkiego:::

— Jakto? — zawołał właściciel fonografów — boisz się, że cię wydalą? Ależ my potrzebuje-

my właśnie służącej do magazynu, a ponieważ rubisz na mnie wrażenie porządnej dziewczyny::: No, co na, to powiesz?:: Skoro lubisz fonog.

O! — szepnęła Liza, kłękając. — Będę go słyszała od czasu do czasu?

Ależ dzień w dzień! Ile tylko z chcesz, a może i więcej jeszcze!

— Dzień w dzień! Niech mnie pan weźmie! Wiernie służyć będę, przysięgam! Niech mnie pan weźmie!

Tu Liza, nie wiedząc, jak wyrazić swą wdzięczność, ucałowała fonograf.

— Marsyljankę! — rozkazał kupiec jednemu z subieków. Proszę mi dać płytkę Marsyljanki:::

„Dzień obywateli” bowiem nadszedł — dla niego, który szukał oddawna służącej — i dla Lizy, która doczekała się wreszcie spełnienia swych najgorętszych marzeń.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Z powodu ogromnego powodzenia jakim wciąż cieszy się „Golem”, Dyrekcja Teatru Miejskiego przedłuża przedstawienia tej wysoce interesującej sztuki do soboty dnia 14 b. m. włącznie.

Jutro, t. j. poniedziałek, celem dania wy poczynku artystom, dana będzie kapitalna farsa amerykańska „Jutro pogoda” z Stefanją Jarkowską, Grywińską, H. Łapińską, M. Zniczem, Ziemińskim i Krotktem.

TEATR LETNI.

Dziś po raz 5-ty i w dalszym ciągu co wieczór o godz. 9-ej wesoła, barwna, wielce efektowna rewja łódzka G. Wassercuga „Tak to jest Łódź” w wykonaniu pp.: Dunajewskiej, Jakubińskiej, Niemirzanki, Tatarkiewicz, Szuberta, Mrozińskiego, Fabisiaka, Krzemieńskiego i innych, z udziałem znakomitej pary baletowej Wojnara i Sobóltówny. Dekoracje K. Mackiewicza.

DZISIEJSZA PREMJERA W „CASINIE”.

SAKUM — PAKUM.

Dziś premjera wielkiej rewji pożegnalnej pióra K. Toma i J. Boczkowskiego, w której czołową postać Samuela Baumwola, komiwojżerę łódzkiego odtwarza z niebywałym komizmem i wyczelowaniem szczegółów Romuald Gierasieński.

Gierasieński ukaże się pozatem w skeczu „Wzbronienie” jako kochliwy strażak teatralny, który zdobył rekordowe powodzenie na scenach warszawskich.

Bieżący program „Casina” zależeć będzie do najbogatszych i najbardziej udanych, obfituje bowiem w szereg szlagierowych sketchów wokalnych i tanecznych.

Pp. Boiska i Zdanowicz i in. wykonają „Wyćnanki łowickie” i „A kuku” Katarzynka itd.

P. Anna Zabajkina z zespołem baletowym i solistką H. Zabajkiną wykonają szereg scen choreograficznych m. in: fascynujący „The Riff Zong”

TEATR LETNI „GONG”.

Nadzwyczajne zainteresowanie wzbudził: rewja pióra Starskiego, dyr. Jastrzębca, Sygietyńskiego i in. pt: „Zona się nie dowie” w znakomitej obsadzie pp. Draczewskiej, Czartoryskiej, Hryniwieckiej, Buczyńskiej, nieporównanego w kreacjach komicznych Skoniecznego i doskonale zgranego zespołu „Gongu”.

P. trzebny chłopiec

(gomec)

Zgłaszać się

305-2

„E' bor” Kłós' ego 70

PIEG!



plamy, opaleniznę usuwa w ciągu 10 dni pod gwarancją
skuteczność krem — „A L A”
Cena słoika 2 zł.
Do nabycia w Składzie Aptecznym
H. Hermalina, i. Cirkowski 11

Przed wznowieniem rokowań z Niemcami

„Vossische Ztg” wraca do kwestii osiedleńczej

Warszawa, 7-7

„Vossische Zeitung” przynosi w numerze wczorajszym obszerną notatkę p. t. „Wznowienie rokowań handlowych z Polską” w której wyraża przekonanie, że w związku z ostatniem ukonstytuowaniem się rządu niemieckiego, rokowania handlowe polsko-niemieckie będą na nowo podjęte.

Posel niemiecki w Warszawie p. Rauscher bawi obecnie w Berlinie, by odbyć z nowym rządem Rzeszy konferencję w sprawie dalszego toku rokowań handlowych polsko-niemieckich. „Vossische Zeitung” wskazuje na fakt niepotwierdzenia protokołu wiedeńskiego, ustalonego między dr. Hermesem i dr. Twardowskim, jako na główną trudność na drodze do dalszych rokowań.

Dotychczasowe stanowisko rządu niemieckiego — pisze „Vossische Zeitung” — polegało na tem, że uważał on porozumienie

wiedeńskie, osiągnięte między dr. Hermesem, a dr. Twardowskim, za istotny punkt dla dalszych rokowań, ponieważ porozumienie to miało zabezpieczyć sprawę osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce, posiadającą do niesie znaczenie gospodarcze dla Niemców; dziennik wyraża jednak nadzieję, że poseł Rauscher, którego starania o doprowadzenie do skutku traktatu handlowego już w kilku trudnych sytuacjach dawały dodatnie wyniki, zdoła także i obecnie rozwiać obawy i opór rządu polskiego przeciwko porozumieniu wiedeńskiemu i że będzie on mógł dać nowemu kanclerzowi wyjaśnienia, co by umożliwiło szybsze, niż dotąd przeprowadzenie rokowań o charakterze gospodarczym, pozostających dotąd pod kierunkiem dr. Hermesa, aniżeli by to mogło się stać przy podejmowaniu na nowo trudnej dyskusji w kwestji osiedleńczej.

Metody t. zw. kulturtraegerów.

Statek polski wltany jest przez hakatystyczne bojówki gdańskie gradem kamieni.

Warszawa, 7-7

Kiedy statek pasażerski „Jadwiga”, który niedawno uroczystość został poświęcony podczas obecności mar. Piłsudskiego w Gdy ni, zawinął do Gdańska, spotkał się z niesłychanie brutalną demonstracją bojówek hakatystycznych. Bojówki oczekiwały już na zawinięcie statku i w chwili, kiedy przybił do mołu, obrzuciły go gradem kamieni.

Kapitan „Jadwigi” zwrócił się natychmiast do policji portowej, aby uśmierzyła rozwydrzonych bojowców. Interwencja policji była niedostateczna. Początkowo bojowcy

na widok policji odbiegli, ale wnet, kiedy funkcjonariusze policji odeszli, rozpoczęli znów swój prowokacyjny atak na polski statek. Skandaliczne zajście w porcie gdańskim jest nową prowokacją zakapturzonych hakatystów gdańskich przeciw Polsce. Są to smutne owoce, jakie wydają nacjonalistyczne filki germańskie przemówienia prezydenta Sahma na zjazdach najrozmaitszych organizacyj bojowych niemieckich. Należy się spodziewać, że rząd polski odpowiednio zareaguje na prowokacje niemiecko-gdańskich bojówek.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgaga, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu, zażywa się rano naczczo szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka — Józef”. Na podstawie doświadczeń dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda Franciszka — Józefa jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem przeczyszczającym. Żądać w aptekach i drogerjach.

OOO

Przez radio.

PROGRAM NA NIEDZIELĘ 8 LIPCA.

Warszawa 1111 m. — 10,15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej; 12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15,55 Komunikat meteorologiczny; 16,00 Odczyt pt.: „O przetwórstwie owocowem” (Dział „Rolnictwo”) — wygłosi prof. Wacław Iwanowski; 16,20 Odczyt pt.: „Likwidacja serwitutów leśnych” (Dział „Rolnictwo”) — wygłosi inż. Zygmunt Wandurski; 16,40 Koncert popularny, Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu orkiestry Filharmonji warszawskiej, organizowanego wespół z wydziałem oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy utwory I, J, Paderewskiego; 18,50 Odczyt pt.: „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji” odczyt 1-szy pt.: „Spisek Dekabryistów” (Dział „Historja”) wygłosi prof. Ludwik Kul

czycki; 19,45 Odczyt pt.: „Ludy Kaukazu” — odczyt 2-gi (Dział „Etnografja i ludoznawstwo”) — wygłosi prof. Stanisław Poniatowski; 20,15 Koncert popularny orkiestry Filharmonji warszawskiej, org. wespół z Polskim Radio; 22,00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22,05—22,20 Komunikaty: PAT, policyjny, sportowy, nad program; 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Do akt. Nr. 664 1928 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Trauguta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Import Samochodów B. Rozner i Sp.” i składających się z maszyny do pisania w dobrym stanie firmy „Underwood” i opon do samochodu oszacowanych na sumę zł. 1.100

Łódź, dn. 22. 6. 1928 roku.

2061 Komornik: S. Zajkowski.

Gazownia Miejska w Łodzi

poleca

SMOŁĘ WĘGLOWĄ

w wyborowym gatunku, najodpowiedniejszą do smarowania dachów i fabrykacji papy

po cenach konkurencyjnych

Skład ul. Targowa 18

telefon 69-54.

Dyrekcja

Państwowej Szkoły Włókienniczej

w Łodzi, Żeromskiego 115

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapis na kurs I wydziałów: przedziałniczego, tkackiego, farbiarsko-wykończalniczego i mechanicznego

A) Z EGZAMINEM JEDYNNIE Z RYSUNKÓW ODRĘCZNYCH

kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 3-ciu klas i wyżej szkół średnich ogólnokształcących;

B) Z EGZAMINEM Z JĘZYKA POLSKIEGO, MATEMATYKI I RYSUNKÓW ODRĘCZNYCH

kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 4-eh klas szkół średnich ogólnokształcących albo 7-ku klas publicznych szkół pow. szczytnych oraz kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia szkół rzemieślniczo-przemysłowych

Sekretariat szkoły czynny codziennie, prócz niedziel i świąt, od 12-2 popoł. 2057-

Zakład fotograficzny

z mieszkaniem na prowincji w Małopolsce dobrze prosperujący do sprzedania tylko katolikowi wiad. N. Genenblum fotograf Leżajsk Małopolska 2018-

Dwa place

w Chojnach przy rogr ul. Kościuszki i Kuoskiej przestrzeni 4125 i 3485 lokci kwadr. do sprzedania Wiad. Krausa, Łódź, Pabjanicka 47. 3100-1

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu pod gwarancją wygodne, stołowe, pokojowe, meble oraz mebli pojedynczych szafy i oska stoły krzesła lustra oraz meble wyścielane leżanki otomany, klubowe solidnej roboty na odpowiednich warunkach poleca zakład stolarsko-tapiicerski

W. Przeździecki 787
Piotrkowska 108

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa Żorawia 42, Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, owaroznactwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwa. Zgadzają prospektów. 871-4

Guchota ULECZALNA Fenomenalny wynalazek „Eufonja” ademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. — Prowadząca broszurę wysła bezpłatnie na żądanie „Eufonja” Lisaki koło Krakowa. 3124

RYBY. Sprzedaję zarybek karpi dobrej odmiany 8 zł. kopa Al. Kościuszki 41 Szmidt 3028-1

W celu spopularyzowania Papierów Państwowych i umożliwienia szerszym sferom wzięcia udziału w nabywaniu ich 2424

Bank Handlowy w Łodzi, Spółka A.C.

Al. Kościuszki 15,

nabywa

D O L A K Ó W K I

na rachunek osób trzecich za minimalną wpłatą, przyczem od chwili wpłacenia zadatku prawo do ewentualnej wygranej całkowicie przechodzi na nabywcę

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa

Szerzenia Wiedzy Handlowej

(ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20)

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy nowowstępujących. Kandydaci winni okazać się świadectwem ukończenia 7, względnie 6 oddz. szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum.

Przy Szkole Handlowej istnieje przygotowawcza wzorowa

Szkola Fowsz. dla dzieci inteligencji, do której przyjmuje się chłopców w wieku szkolnym od lat 7-miu. Wszelkie sprawy, związane z Komisją Powszechnego Nauczania załatwia bezpośrednio Szkoła.

Kasjerka Szkoły czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 rano do 1 popoł. i wiecz. od 7 do 9

68 p— Dyrektor (—) **M. SZARKOWSKI.**

SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE z PRAWAMI PAŃSTWOWEMI

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska 120.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 30 sierpnia r.b. o godz. 11. Początek roku szk. 1 września Zapisy do 14 lipca między 9-tą a 2-ą i od 1 sierpnia między 10-tą a 2-ą.

Córki urzędników państwowych oraz kolejarzy i tramwajarzy dopłacają tylko 15 zł. miesięcznie.

PRZEFUKLINY

zastarzałe (ruptury) wypadnięcia macicy u kobiet usuwa specjalnie wykonywanymi bandażami (obsługa damska,

Frakownia ortopedyczna

St. Lewiński Łódź, Nawrot 38a

istn. od r. 1886

Liczne podziękowania

Słowa uznania za skuteczność działania patentowanego bandaża „ELASTA” stosowanego przez p.p. Lekarzy

UWAGA! Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy i niema nic wspólnego z bandażem „Ideal”



Farba emalowa

„ALBALIN”

najlepsza do malowania podłóg

Farba mineralna

„SILEX”

do malowania frontów

Farby do cementu

i wapna

„PREOLIT”

do izolowania

przeciw wilgoci

POLECA:

wytwórnia farb i lakierów

K O S E L I S . . .

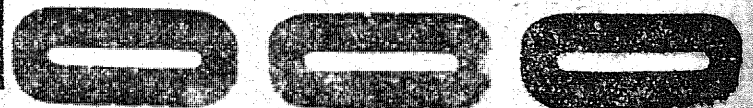
ul. Przejazd 8 filja ul. Piotrkowska 98



Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”



PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH

Nr. 8

MLECZARNIA NADŚWIEŻAŃSKA (Przejazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje

RESTAURACJE:

Teofil Kopec, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

FABRYKA WODY SODOWEJ.

Piątczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokoła 5,

MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Gredziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Bacia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyrębska, Wólczajska 261.

ZAKŁAD ROWEROWY:

W. Sierpiński, Kilińskiego 96.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokolowski, Kilińskiego 79.

Lyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁ. ELEKTROTECHNICZNY)

J. Cybart, Gdańska 135.

MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 13.

A. Raksyk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Sliwkowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jeziński, Pabjanicka Szosa 60.

Fotografujcie się WSZELKI BÓL GŁOWY

gdzie tanio i dobrze

tylko.

u „Zjednoczonych Fotografów”

Łódź, Narutowicza 13, (dawnej Dąbelskiej 77) tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

- 12 fotografii m. blust **Zł. 2.-**
- 6 pocztówek retusz. cała fig. „ **3.-**
- 6 fotografii gabiet „ „ **10.-**
- 1 Duży portret rozm. 40x50 cm. z natury „ „ **10.-**

U W A G A:

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz. AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne



WYKONANIE „SOWA”
wzrostu laboratoryjne przy aptece
5 Hamburga 1 S-ki w Łodzi
Główna 50 031

Drobne ogłoszenia

Ważne i wysławaie
Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie): uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekulowicza. Warszawa. Żółwia 42 Zadzwońcie prospektów 1783-0

Sprzedaz.

Al Al Al MEBLE Dywany Łódzka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić meble u Wł. Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 91-61 1525-0

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. front I p. 2200-3

Na Wypłatę! Apaszki szalikie jedwabne ręczno malowana Torebki Bolerka Sweatry Reha wieszki Parasolki Skarpetki Wyliki Pledy Tezki Pończochy Polca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 N

Ma raty! Tani! Najdłuższe tominy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry bieleżną mięta, da mąka polca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga I piętro 2768-1

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę Piotrkowska 37 w. III p. I 1752-2

Dom sprzedam 2 pokoje i przedpokój wolne wiadomość ul. Kielna 31 3146

Sprzedam 6 mórg ziemi z łąką w Radogoszczu 5 minut drogi od srozy wlad. wieś Nowe-Złotno ul. Paderewskiego Nr. 18 pod Łodzią Franciszek Nawrocki 3098-1

Pesady i prace

potrzebna zdolna prasowaczka na drobniarki i dziewczyna prania Gdańska 5 3068-2

potrzebna zdolna kucharka do restauracji Kilińskiego 121. 3070-2

potrzebna uczennica do pracowni sukien na dobrych warunkach Zakatna Nr. 41 Sklep front. 3080-5

potrzebna uczennica do nauki szycia i podręczna 6-go Sierpnia 59 I p. m 17 3088-2

Wzrostyiel jęz. niem. posiadający cy pełne kwalifikacje, poszukuje pesady na przyszły rok szk. w szkole średniej w Łodzi - Oferty sub „E R.” 3072-2

potrzebni stolarze na białe roboty Piotrkowska 92 Nowakowski 3126-1

poszukuje się kucharki i młodszej z bardzo dobrymi kwalifikacjami Zgłaszać się tylko z solidnymi rekomendacjami. Do małego domu Oferty piśmienne lub osobiście za zwrotem kosztów przejazdu Pabjanice, Legionów 6 dr. Drzewiecka 3006-1

potrzebna pracznica do pralni Pomorska Nr. 10 3102-2

dziewczyna potrzebna do drukarni Piotrkowska 111 8110-1

potrzebna carowaczka do ręcznego filetu Konowa Nowomiejska 4 ostatnie wejście 3108-2

dam 200 złotych temu który będzie mógł dać mi posadę jako inwalidzie z 50% zdolnością do pracy 2106-3

potrzebna starsza kobieta z lepszym domem, do zapiekania dla siebie i do pomocy w gospodarstwie. Wład. Główna 1 Nonnenmacher. 3114-2

Lokale i mieszkanie

3 pokoje z kuchnią i 4 pokoje w mieszkaniu z kuchnią do wynajęcia Mieszkania suche i słoneczne blisko przystanku wlad Piotrkowska 93 m. 51 od 6-8 w. 3084-2

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia Wład. ul. Włodzimierska Nr. 30 (Koriny) u gospodarza 3104-2

przyjmę panie lub panienki na mieszkanie Kilińskiego 96 m. 63 3112-1

poszukuje natychmiast małego sklepu z mieszkaniem wprost od gospodarza Oferty pod „M. J. P. M.” w odn. „Rozwój” 3086-1

Różne.

zamienie 6 mórg ziemi na plac w mieście Łodzi Oferty pod „Zamienie” 3076-2

Z powodu długoletniego pobytu zagranicą z braku znajomości pragnę pana starszego najchętniej sprzedać swoją działkę 45 sianianka Cel matrymonialny Oferty pod „Ziemiańska” 3174-2

potrzebuję spółniczek do pralni chemicznej Łódź 6-go Sierpnia 46 K. Klomberg 3122-2

oddam 3 tygodniową dz ewczynkę na własność Sikawska 4 m. 6 3092-2

Al NA WYPŁATE! Białe towary Purpur Materacowe Obrzy Ręczniki Koldry Kapy Firanki Preczioradła Spieracznki Zefiry Chodniki Podpinkki Wyżmaczki Polca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1673

Dr. St. Bibergal Montuszk 11 Tel. 63-22 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 wieczór.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15
przyjmuje z oprocentowaniem.

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych i safes

RENA OGŁOSZENIA Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i niebr. logi 20 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, w tekście 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenie zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydusowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od przedtem przyjętego ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój miasta zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 7 25-miesięcznie - 30—zł.

„ROZWÓJ” NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 8 LIPCA 1928 r.

NASZE LOTNICTWO

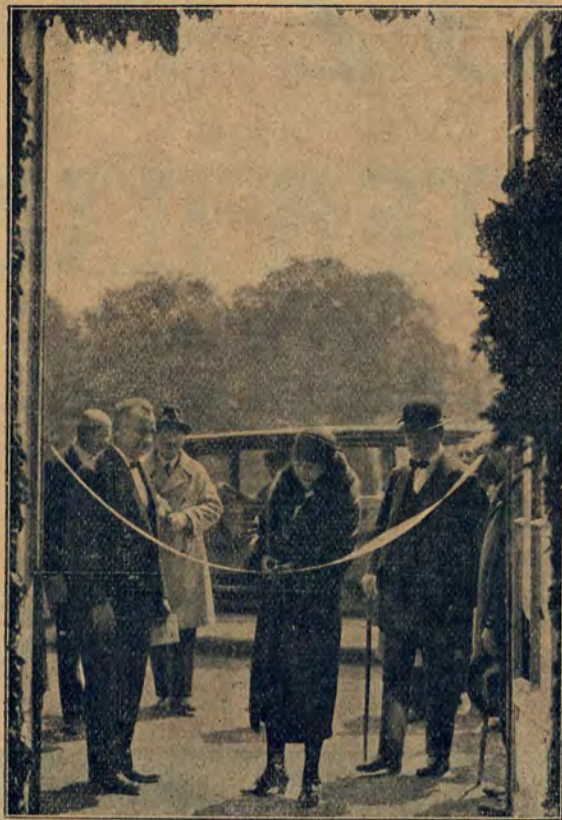


Nocny atak aeroplanów: Nocne ćwiczenia lotnicze i obrona przed aeroplanami.

Wystawa kwiatów i kompozycji kwiatowych w Łazienkach



Kompozycja kwiatowa p. t. „Czyn legionów”.



P. Prezydentowa Mościcka otwiera wystawę w Łazienkach.

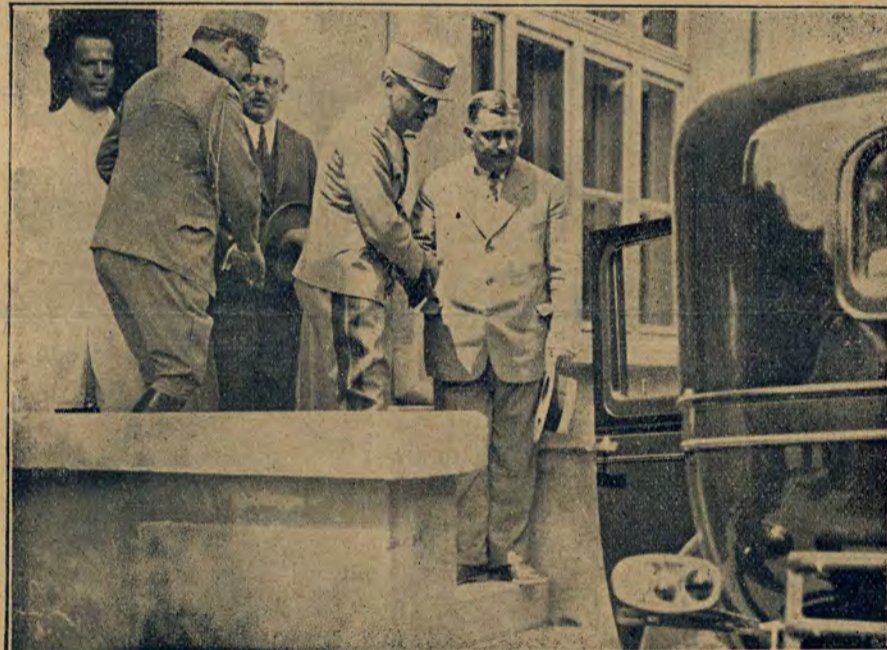


Kompozycja kwiatowa p. t. „Na progu dziesięciolecia”.

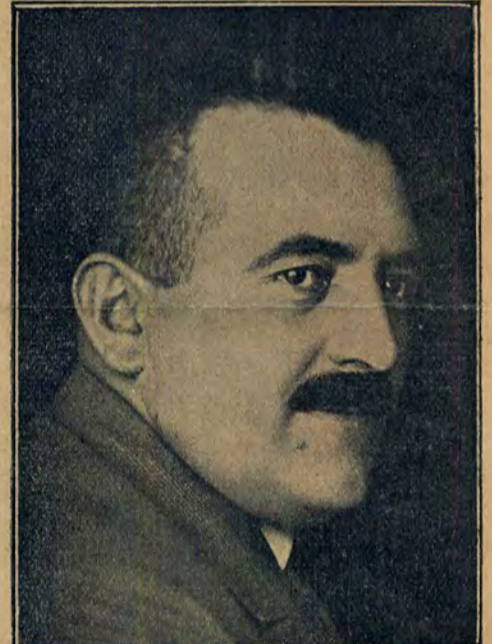
ZABÓJSTWO W PARLAMENCIE BELGRADZKIM



Paweł Radicz zastrzelony poseł stronictwa chorwackiego.



Król serbski Aleksander wychodzi ze szpitala po wizycie rannych posłów.



P. Raczyc poseł radykalistyczny, który zastrzelił dwóch posłów w parlamencie.



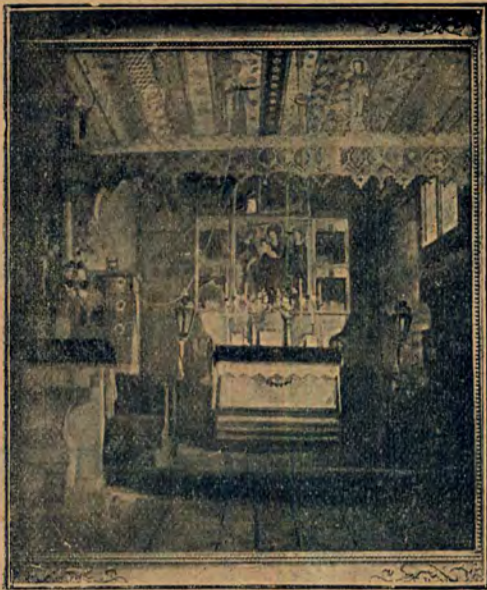
F. Hanka Orszańska, primadonna operetki bydgoskiej.



Wymierające plemię: młoda indjanka z dzieckiem w kolebce



P. Stanisław Drabik, tenor liryczny, występował gościnnie w Teatrze Wielkim.



„Wnętrze kościołka w Dembnie na Podhalu”. Obraz zakupiony przez Prezydium m. Krakowa do Muzeum Narodowego.



P. Stanisław Podgórski, którego wystawa prac odbyła się w Kaliszu między 26.VI a 4.VII r. b.



„Portret dziewczynki”.

Teatr Narodowy: „Ognie sztuczne”, komedia w 3-ach aktach
L. Chiavellego.

Teatr Letni: „Sekretarka pana prezesa”,
komedia Fedora.



Wykonawcy ról głównych: pp.: Ćwiklińska i Kamiński.



Wykonawcy ról głównych: pp.: Leszczyńska, Zelwerowicz i Różańska.



Olori Atta z Abuska, król negrów, odwiedził Londyn i dostał order angielski.

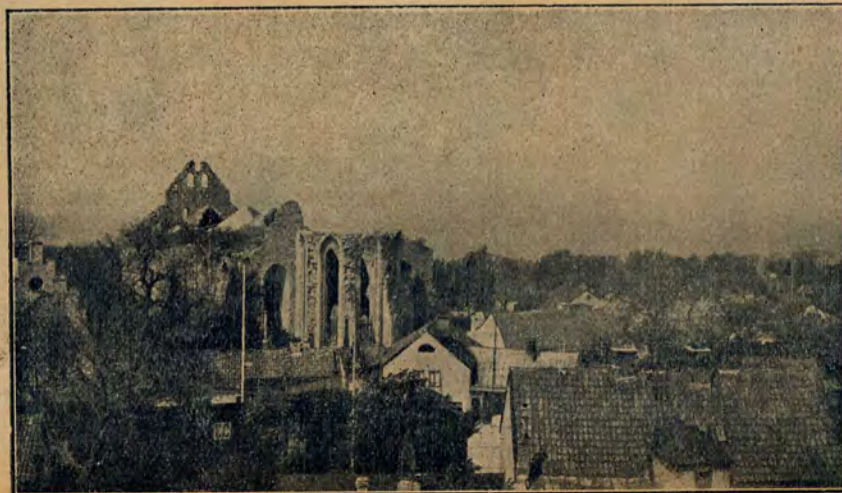


Walki w Chinach: chińczyk rewidowany przez japończyków w Tsi-nan-fu.

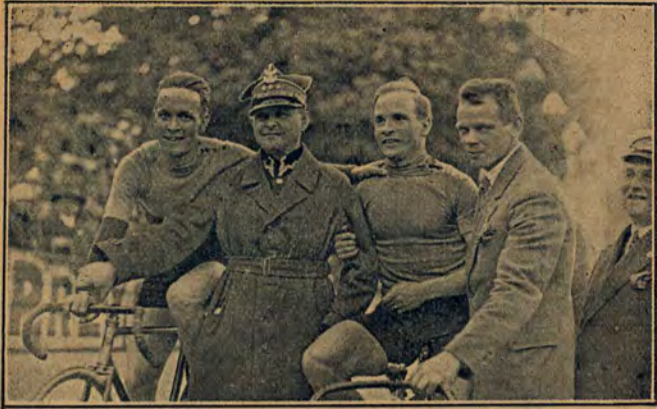


Z wystawy Olimpijskiej w Amsterdamie. „Łódź Albatros” Kramszyka.

POD POLSKĄ BANDERĄ Z GDYNI DO SZWECJI



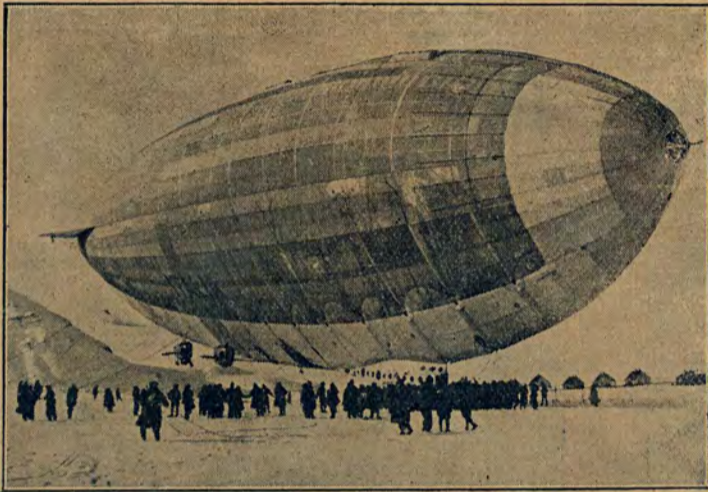
ZE SPORTU



Wielokrotny mistrz Polski kpt. Tkaczyk po wręczeniu nagrody jego imienia zwyciężcom zawodnikom.



Zespół studentek Uniwersytetu i Politechniki w parku A. Z. S.



NAJLEPSZE KSIĄZKI!
ZAPADŃ BEZ PŁACENIA WARSZAWA, L.



1) Major włoski Maddalena, który pierwszy odnalazł krę lodową z rozbitkami „Italii”,
2) ostatnie zdjęcie nieistniejącej już dziś „Italii”, dokonane w chwili odlotu z Ny-Aalesand do bieguna.



Greta Garbo i John Gilbert we wspaniałym filmie „Anna Karenina”, osnutym na tle słynnej powieści Lwa Tolstoja.

UWAGA!!!

ZOSTAŁA OTWARTA WIELKA KAWIARNIA

W ŁAZIENKACH KRÓLEWSKICH
CODZIENNE KONCERT
Reprezentacyjnej Orkiestry 36 p.p.

PORANKI

od 11 do 2 ppół. i od 4 do 8 w.

NAJTANSZE LECZENIE

Niema niestety, ani domu ani rodziny, gdzieby choroba nie zawitała czasami. A ile jest takich, gdzie lekarz i apteka są głównymi pozycjami budżetu.

Tymczasem przy pomocy książek umyślnych i tanich każdy może być nie tylko swoim lekarzem ale i aptekarzem.

LECZENIE ZIOŁAMI

stwarza te możliwości, a zbieranie i hodowanie ziół leczniczych zapewnia zapas leków dla całej rodziny i da dodatkowy dochód.

KSIEGARNIA M. ARCTA

Warszawa, Nowy Świat 35

Posiada wszystkie książki potrzebne do leczenia ziołami, a szczególnie

Kuracja Roślinna przez L. de Verdmon Jacques 1500 rad jak leczyć w 150-ciu chorobach ziołami i środkami domowymi 4.50

Nasze Zioła Lekarskie przez J. Biegańskiego. Opis 150 ziół i leczenie niemi 3.—

Hodowla Ziół Lekarskich przez J. Biegańskiego. Wyd. IV 4.50

Zbieranie Ziół dla użytku aptecznego i leczniczego. Wyd. III z 76 rys. 1.50

Atlas Ziół Leczniczych 74 rys. kol. na 46 tablicach w oprawie 6.—

Mały Atlas Roślin Leczniczych 32 rys. kol. 3.—

Apteczka Domowa przy dworze, szkole, plebanji i fabryce: pierwsza pomoc w nagłych wypadkach —.80

Katalogi na żądanie
bezpłatnie.